

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Finansów
Publicznych**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
INSTYTUCJI FINANSOWYCH
(NR 8)
z dnia 22 lipca 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Finansów Publicznych – podkomisji stałej do spraw instytucji finansowych (nr 8)

22 lipca 2025 r.

Podkomisja stała do spraw instytucji finansowych, obradująca pod przewodnictwem poseł **Krystyny Skowrońskiej (KO)**, przewodniczącej podkomisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– dyskusja nad wystąpieniem pokontrolnym Najwyższej Izby Kontroli nr I/24/001 – Nadzór Komisji Nadzoru Finansowego nad spółką GetBack SA (obecnie Capitea SA) oraz podmiotami współpracującymi ze spółką.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jarosław Niezgoda** zastępca dyrektora Departamentu Rozwoju Rynku Finansowego Ministerstwa Finansów wraz ze współpracownikami, **Marian Banaś** prezes Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Bukowiecki** zastępca dyrektora Departamentu do Spraw Przepięczności Gospodarczej Prokuratury Krajowej wraz ze współpracownikiem, **Sebastian Skuza** zastępca przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Budzich** członek zarządu Bankowego Funduszu Gwarancyjnego wraz ze współpracownikiem, **Marcin Kubiczek** syndyk masy upadłości Idea Banku SA w upadłości wraz ze współpracownikami, **Marcin Bukowski** członek zarządu Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Obligatariuszy GetBack SA wraz ze współpracownikami, **Jacek Gess**, **Robert Gess**, **Karolina Pelc**, **Alicja Urbańska**, **Monika Urbańska** pokrzywdzeni w aferze GetBack SA.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Woźniak** i **Monika Biała** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł **Krystyna Skowrońska (KO)**:

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie podkomisji do spraw instytucji finansowych.

Na dzisiejsze posiedzenie zaplanowaliśmy m.in. sprawę związaną z wystąpieniem pokontrolnym Najwyższej Izby Kontroli w sprawie nadzoru Komisji Nadzoru Finansowego nad spółką GetBack SA, a także podmiotami współpracującymi ze spółką. Co do tego porządku, chciałabym bardziej uszczegółowić sposób prowadzenia dzisiejszego posiedzenia. Na dzisiejszym posiedzeniu chcemy skupić się na kolejnych etapach w sprawie sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli, czyli prezentacja protokołu pokontrolnego w sprawie GetBack. Kolejno chciałabym, aby w tej części mogły zabrać głos osoby pokrzywdzone, strona społeczna. Dopuścimy państwa. W dalszej kolejności chciałabym, żeby zadali pytania posłowie, jeżeli będą pytania w tej części ogólnej. Kolejno – wystąpienie przedstawiciela prokuratury w sprawie prowadzonych postępowań dotyczących m.in. GetBacku, w dalszej kolejności dyskusja. Jeżeli będziemy mieć stanowisko syndyka, zaplanowaliśmy je w części końcowej, aby z uwagi na wagę tego tematu zostały zaprezentowane wszystkie uwagi, wnioski, stanowiska poszczególnych resortów czy poszczególnych instytucji. Skoro odbywamy już drugie posiedzenie podkomisji, chcę powiedzieć, że prawdopodobnie dzisiaj nie zakończymy. Podkomisja nie będzie kończyła pracy w tym temacie, dlatego że jest to po pierwsze temat obszerny, niezakończony i jest sporo uwag w mediach. Nam jako parlamentarzystom zależy na wyjaśnieniu tej sprawy, aby podobne sytuacje nigdy w przyszłości nie zdarzały się i nie powodowały tak ogromnych szkód dla obywateli. Tym bardziej że w tym przypadku nadzór sprawowała Komisja Nadzoru Finansowego i chcielibyśmy też wyjaśnić wszelkiego rodzaju uwagi i wątpliwości dotyczące poprawności sprawowania nadzoru przez Komisję Nadzoru Finansowego.

W dniu dzisiejszym chciałabym na posiedzeniu podkomisji przywitać zaproszone osoby. Informacja poszła do poszczególnych instytucji. W posiedzeniu uczestniczy: pan Marian Banaś, prezes Najwyższej Izby Kontroli, pan Sebastian Skuza, zastępca przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego, pan Krzysztof Budzich, członek zarządu Bankowego Funduszu Gwarancyjnego.

Uczestniczą m.in.: przedstawiciele syndyka, pani Joanna Bieniok, to jest osoba współpracująca z syndykiem Marcinem Kubiczkiem, pan Krzysztof Bukowiecki, prokurator, zastępca dyrektora Departamentu do Spraw Przestępczości Gospodarczej Prokuratury Krajowej, pan Marcin Bukowski, członek zarządu Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Obligatariuszy GetBack SA, ale także zgłosił się pan Jacek Gess, pokrzywdzony w aferze GetBack, pan Robert Gess, również osoba pokrzywdzona, pan Grzegorz Kister, naczelnik wydziału Biura Obsługi Restrukturyzacji i Upadłości oraz pełnomocnik do spraw biegłych sądowych Ministerstwa Sprawiedliwości, pan Marcin Kubiczek, syndyk Idea Banku, pan Marcin Marjański, pełniący obowiązki rzecznika prasowego Najwyższej Izby Kontroli, pani Renata Pawłowska, prokurator Departamentu Postępowania Sądowego Prokuratury Krajowej, pani Karolina Pelc, pokrzywdzona w aferze GetBack, pani Joanna Rajczyk, prokurator delegowany do Departamentu do Spraw Przestępczości Gospodarczej Prokuratury Krajowej, pani Kamila Sawicka, prokurator, naczelnik wydziału Biura Obsługi Restrukturyzacji i Upadłości oraz Pełnomocnika do Spraw Biegłych Sądowych Ministerstwa Sprawiedliwości, Alicja Urbańska – pokrzywdzona, Monika Urbańska – pokrzywdzona, i pan Jan Zujewicz, współpracownik syndyka masy upadłości. Witam inne osoby, których nie przeczytałam, wszystkie osoby, które uczestniczą razem z panem prezesem Marianem Banasiem z Najwyższej Izby Kontroli, serdecznie witamy przedstawicieli KNF, również Bankowego Funduszu Gwarancyjnego i osoby towarzyszące. Witamy wszystkich na dzisiejszym posiedzeniu.

Tak jak powiedziałam, w tej formule pierwszym punktem jest przedstawienie raportu Najwyższej Izby Kontroli dotyczącego właśnie sprawy GetBacku. Bardzo uprzejmie proszę, oddaję głos panu prezesowi Marianowi Banasiowi, który kieruje tym punktem i wskazuje, kto będzie zabierał głos. Panie prezesie, bardzo proszę. Reprezentację osób kierujących instytucjami mamy na wysokim poziomie. Bardzo proszę.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Marian Banaś:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, dziś mierzymy się z konsekwencjami jednej z najbardziej wstrząsających afer finansowych w historii III Rzeczypospolitej, sprawą GetBacku, która obnażyła nie tylko skalę nadużyć, ale i głęboki kryzys instytucji państwowych odpowiedzialnych za nadzór oraz ochronę obywateli. To sprawa, w której zawiodły urzędy i organy ścigania, a tysiące osób czekają na sprawiedliwość. Instytucje te nie zapewniły skutecznej ochrony konsumentów i w konsekwencji doszło do ogromnych, sięgających ponad 3,5 mld zł strat po stronie tysięcy obywateli, którzy do dziś nie odzyskali nierzadko dorobku całego swojego życia. Działania tych instytucji były nieadekwatne do istoty i skali zagrożeń oraz nie w pełni rzetelne. W szczególności Komisja Nadzoru Finansowego, instytucja stworzona po to, by stać na straży stabilności, bezpieczeństwa oraz przejrzystości rynku finansowego, nie podejmowała prawnie możliwych działań, które mogły wpłynąć na zmniejszenie skali strat i przyczynić się do zagwarantowania poszkodowanym odzyskania utraconych środków finansowych. KNF nie zrealizowała również swojego ustawowego celu, jakim jest zapewnienie prawidłowego funkcjonowania rynku finansowego, jego bezpieczeństwa oraz ochrony jego uczestników. Zdaniem NIK poczynania KNF pomimo posiadanych uprawnień oraz mimo niepokojących sygnałów płynących z rynku finansowego cechowały się nierzadko niezrozumiałym brakiem działań i opieszałością. W aferze tej zawiodła również prokuratura. W toku kontroli zgromadzono materiał dowodowy, który wskazuje na budzące poważne wątpliwości powiązania prokuratorów z osobami zaangażowanymi w funkcjonowanie GetBack, które do dnia dzisiejszego nie zostały merytorycznie wyjaśnione. Ponadto potwierdzono przypadki nacisków najwyższych funkcjonariuszy Prokuratury Krajowej i regionalnej, w tym prokuratora krajowego, na prokuratorów prowadzących śledztwa w sprawie GetBack, polegające na nakłanianiu ich do podejmowania decyzji procesowych wobec członków zarządu GetBack i funduszy inwestycyjnych skutkujących wnioskami o tymczasowe aresztowanie, mimo że materiał dowodowy nie dawał podstaw do takich działań. Naciski te doprowadziły do rezygnacji prokuratorów z udziału w pracach zespołu do spraw GetBack. Ponadto Prokuratura Regionalna w Warszawie nie przekazała sądowi kluczowych materiałów dowodowych, co mogło istotnie wpłynąć na przebieg postępowania układowego. Na krytykę zasługuje także brak właściwego merytorycznego zaangażowania prokuratury, przyspieszone postępowanie układowe, i to pomimo wielu sygnałów o ogromnych nieprawidłowościach w tym zakresie. Podobnie zachował się sąd prowadzący przyspieszone postępowanie układowe, gdzie pomimo wielu braków i nieprawidłowości podejmowano decyzje procesowe, które negatywnie

wpływały na sytuację tysięcy poszkodowanych. Odpowiedzialność za skalę i skutki afery leżą więc nie tylko po stronie nadzoru finansowego, ale również niestety wymiaru sprawiedliwości.

Niestety zawiedli również politycy, w tym ci piastujący najwyższe stanowiska w państwie. Jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego, odpowiedzialni za państwo i służby oraz wymiar sprawiedliwości politycy nie podejmowali żadnych konstruktywnych działań mających na celu ochronę obywateli przed stratami. Podczas kontroli NIK przesłuchano ponad 50 świadków, w tym urzędników KNF, przewodniczących KNF, byłego premiera RP, przedstawicieli zarządów GetBack, prokuratorów Prokuratury Krajowej, regionalnej, a także sędziów, polityków oraz pokrzywdzonych. Z całą mocą należy podkreślić, że nie wszystkie podmioty chciały współpracować z NIK w celu wyjaśnienia jednej z największych afer finansowych w naszym kraju. Nasi kontrolerzy spotkali się z wielokrotną odmową udostępnienia akt. Także podmioty związane z GetBack nie udzielały na żądanie NIK informacji i nie przekazywały dokumentów. Zdarzały się przypadki ingerowania w postępowanie kontrolne, polegające na próbach wyłączenia z prac poszczególnych kontrolerów. Podejmowano również próby straszenia kontrolerów przyszłą odpowiedzialnością karną za wykonywanie działań zmierzających do wyjaśnienia afery. To są praktyki, które nie mają nic wspólnego z przejrzystym, demokratycznym państwem prawa. Tutaj instytucje państwowe chronią interesy wąskich grup kosztem obywateli. Podkreślmy to wyraźnie, ponad 9 tys. nabywców obligacji GetBack SA nie odzyskało do dziś zainwestowanych środków w wysokości przekraczającej 3,5 mld zł. To 9 tys. dramatów rodzin, które straciły nierzadko dorobek życia i które ciągle czekają na sprawiedliwość. Niestety nadal nie wyjaśniono tej afery. Żadna instytucja publiczna poza Najwyższą Izbą Kontroli – w tym Komisja Nadzoru Finansowego, prokuratura i sądy – nie ustaliła wartości portfeli wierzytelności aktywów spółki, w tym certyfikatów inwestycyjnych. 9 tys. osób nadal żyje nadzieją, że kiedyś odzyska swoje oszczędności.

Szanowni państwo, dotychczas NIK skierowała do prokuratury cztery zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstw przez członków zarządów towarzystw inwestycyjnych, spółek giełdowych, biegłego oraz zastępcę prokuratora krajowego. O tych zawiadomieniach powiadomiono także KNF, która dotychczas nie odniosła się w jakikolwiek sposób do wskazanych kwestii. Przypadek GetBack podważa zaufanie do instytucji publicznych, pokazuje, że prawo działa wybiórczo, że obywatel pozostaje bezbronny, gdyż system zawodzi. A tam, gdzie zanika zaufanie, pojawia się poczucie bezsilności, rozczarowanie, a w końcu społeczne przyzwolenie na cynizm i obojętność. Afera GetBack to nie jest zwykły błąd urzędniczy ani pomyłka w procedurze, to strukturalna wada systemu, w którym instytucje, mające kontrolować i interweniować stały się bezradne albo, co gorsza, świadomie niewydolne. Ta sprawa, powiedzmy to wyraźnie, to symbol czegoś znacznie głębszego, patologii państwa, które nie działa tak, jak powinno, państwa, które zawodzi obywatela nie w drobnej sprawie administracyjnej, ale w podstawowym obowiązku, ochronie przed miliardowym oszustwem i finansową katastrofą.

Jeśli dziś nie postawimy jasnych granic, to jutro obudzimy się w kraju, w którym uczciwość i odpowiedzialność będą tylko pustymi hasłami, a państwo przestanie być dobrem wspólnym, stanie się mechanizmem zarządzanym przez bezkarność. Potrzebujemy reformy nadzoru finansowego, rzeczywistego rozliczenia tej afery i odzyskania przez państwo elementarnej wiarygodności, bo bez niej nie ma mowy o sprawiedliwości, bezpieczeństwie ani wspólnym zaufaniu. NIK bezwzględnie widzi pilną potrzebę powołania sejmowej komisji śledczej w sprawie GetBack, gdyż, jak widać z naszych ustaleń, poza Najwyższą Izbą Kontroli żadna instytucja państwa przez siedem lat nie była w stanie merytorycznie wyjaśnić przyczyn i przebiegu tej afery. Dziękuję państwu za uwagę.

Teraz bardzo proszę moich pracowników o przedstawienie prezentacji.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Proszę bardzo.

Dyrektor Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Białymstoku Janusz Pawelczyk:

Szanowna pani przewodnicząca, Janusz Pawelczyk, dyrektor Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Białymstoku. I moi współpracownicy: wicedyrektor Jakub Dąbrowa i kontroler Michał Kozub. Postaramy się państwu przedstawić – bo być może część z państwa już zapoznała się z tą prezentacją, ona była publikowana podczas konferencji – zważywszy na czas i reżim czasowy, który wskazała pani przewodnicząca, w syntetycznym skrócie najważniejsze ustalenia kontroli. Zanim to zrobię, chciałbym podkreślić jednocześnie, i to jest bardzo ważna informacja – wszystkie informacje, które państwo zobaczycie za moment w tej prezentacji, które znajdują się też w treści wystąpienia, są informacjami

prawomocnymi, a to oznacza, że cała ścieżka legislacyjna związana z odwołaniami Komisji Nadzoru Finansowego została zamknięta i te informacje mają charakter prawomocny. Bardzo proszę.

Szanowni państwo obecni na sali w większości mają pełną wiedzę na temat tego, czym jest spółka GetBack, obecnie Capitea. Ale również te ramy czasowe, my je wobec tego w skrócie tu państwu przedstawimy, nie będę się zagłębiał, bo te informacje są państwu niewątpliwie znane. Ja tylko dodam, że celem głównym kontroli była odpowiedź na pytanie, czy Komisja Nadzoru Finansowego prawidłowo i należyście realizowała nadzór nad GetBack SA oraz podmiotami współpracującymi ze spółką w zapewnieniu ochrony inwestorów, którzy nabyli papiery wartościowe GetBack SA. Podmiot kontrolowany to KNF. Jeśli chodzi o czynności kontrolne, to tu prezes wskazał, wykonaliśmy ogrom pracy, przesłuchaliśmy bardzo dużo świadków, zabezpieczyliśmy bardzo duże ilości dokumentacji, zarówno w formie papierowej, jak też w formie zdigitalizowanej. Skierowaliśmy cztery zawiadomienia. Tu taka ciekawostka, szanowna pani przewodnicząca. Właściwie w dniu, kiedy odbyła się konferencja, spłynęły do nas pierwsze odmowy z prokuratury, sporządzone przez jednego prokuratora, poza jednym zawiadomieniem. A wystąpiliśmy z czterema zawiadomieniami. Ja pragnę państwu tylko powiedzieć, że od marca, kiedy te zawiadomienia skierowaliśmy do prokuratury, prokuratura nie przesłuchiwała żadnego z pracowników Najwyższej Izby Kontroli, prokuratura nie poprosiła nas czy nie zażądała dokumentacji źródłowej, a pan prokurator, który wydał te postanowienia... My oczywiście je zażaliliśmy, w tej chwili trwa procedura zażalenkowa. Jeżeli ja widzę, że prokurator nie zapoznał się z treścią materiału dowodowego i nawet o to nie poprosił – no pozostawię to bez komentarza. I bardzo proszę o zmianę slajdu. To jest harmonogram czasowy, deadline, który państwo z pewnością wszyscy doskonale znają. Przejdźmy wobec tego do najistotniejszych ustaleń.

Szanowni państwo, ten slajd jest istotny. My w toku kontroli byliśmy przekonani, że współpraca z instytucjami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo rynku finansowego, tu z KNF, ale także z prokuraturą, będzie wzorowana na innych współpracach, na innych kontaktach, które mamy z prokuraturą, chociażby w ramach postępowań kontrolnych i śledztw prowadzonych w stosunku do pracowników i kierownictwa RARS, ale także w ramach innych obszarów, które kontrolowała Najwyższa Izba Kontroli. I pragnę tylko podkreślić, że w tych obszarach współpraca z prokuraturą jest bardzo dobra. Dochodzi do wymiany informacji, a celem wspólnym jest jak najbardziej merytoryczne wyjaśnienie oczywiście wszystkich kwestii związanych z zagadnieniami, które ujawniają kontrolerzy Najwyższej Izby Kontroli. Państwo widziecie tylko kilka dokumentów. My wielokrotnie zwracaliśmy się do prokuratury z prośbą o udostępnienie dokumentacji, również tej finansowej, która jest zabezpieczona przez prokuraturę. A to będzie ważne z punktu widzenia kolejnych slajdów. Niestety każdorazowo otrzymywaliśmy informację, że takowych informacji nie dostaniemy, dokumentacji nie dostaniemy. Argumentacje były różne, od prozaicznych, takich, że śledztwo w toku, do takich, że Najwyższa Izba Kontroli nie gwarantuje bezpieczeństwa tym informacjom i nie posiada tajemnic, które mogłyby chronić te informacje. To tylko niektóre z odpowiedzi. Najczęściej odpowiedzi były dość lakoniczne.

Szanowni państwo, rzeczywiście do dnia dzisiejszego, po tych siedmiu latach, nie wyjaśniono tej afery. My pokusiliśmy się, na bazie informacji, które zdobyliśmy, ale też uwarunkowań prawnych, które regulują statut Najwyższej Izby Kontroli... I jestem przekonany, że to ciężka praca kontrolerów przyniosła określone, wymierne owoce. Ustaliliśmy, proszę państwa, ponad wszelką wątpliwość, że prokuratura, KNF, sądy nie dokonały ustalenia wartości portfeli wierzytelności i aktywów spółki, w tym certyfikatów inwestycyjnych, o czym wspominał pan prezes, pomimo posiadanych uprawnień. Szanowni państwo, za moment pokażemy państwu kilka cytatów z zeznań prokuratorów, sędziów. Jeżeli słyszymy od najwyższych przedstawicieli Komisji Nadzoru Finansowego, że nie wykonano tych prostych czynności... A to jest tak naprawdę podstawa, podstawa wszystkiego, bo zanim przejdziemy do podejmowania decyzji dotyczących podmiotu funkcjonującego na rynku finansowym, warto byłoby, abyśmy wiedzieli, jaka jest rzeczywista wartość tej spółki, jakie istnieją zobowiązania itd. Niestety do chwili obecnej tego nie zrobiono.

Szanowni państwo, teraz oddam głos mojemu zastępcy, który w syntetycznym skrócie przedstawi państwu nieprawidłowości bezpośrednio ujawnione w funkcjonowaniu KNF. Bardzo proszę.

Wicedyrektor Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Białymstoku Jakub Dąbrowa:

Dzień dobry. Jakub Dąbrowa z tej strony, Delegatura NIK w Białymstoku.

Przedstawię najważniejsze nieprawidłowości, które stwierdziliśmy podczas kontroli. Przede wszystkim podkreślić należy, że Najwyższa Izba Kontroli oceniła negatywnie objęte kontrolą

działania KNF i jej urzędu w zakresie sprawowanego nadzoru nad spółką GetBack oraz podmiotami współpracującymi ze spółką. Szanowni państwo, Najwyższa Izba Kontroli stwierdziła przede wszystkim, że przewodniczący KNF nie przystąpił do postępowania restrukturyzacyjnego wobec GetBack pomimo posiadanych uprawnień w tym zakresie. Uważamy, że skala sprawy, a także pełna świadomość UKNF o tym, że spółka nie przekazywała sprawozdań finansowych w wymaganych terminach, a także kilkakrotnie zmieniała propozycje układowe, wskazywały na zasadność przystąpienia przewodniczącego do postępowania. Mogłoby to w znaczący sposób wpłynąć na rzetelność tego postępowania. Brak udziału przewodniczącego w postępowaniu upadłościowym Najwyższa Izba Kontroli ocenia jako działanie nierzetelne, a także jako brak realizacji celu nadzoru nad rynkiem finansowym, jakim jest ochrona uczestników tego rynku.

Kolejną nieprawidłowość to jest niepoodejmowanie przez urząd skutecznych i adekwatnych działań w celu wyegzekwowania dokumentów sprawozdawczych od spółki. Prowadzona przez Urząd Komisji Nadzoru Finansowego korespondencja w tym zakresie nie przynosiła żadnych efektów. Opóźnienia w publikacji 16 raportów okresowych wynosiły nawet do trzech lat i siedmiu miesięcy. UKNF ponadto przed złożeniem zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa nie poddał analizie istotnych dowodów mających wpływ na rzeczywisty przebieg transakcji kupna przez GetBack spółki EGB Investments. UKNF w tym przypadku nie uwzględnił umowy ramowej zawartej pomiędzy stronami transakcji, nie wykazał wartości szkody wynikającej z tej transakcji, a także nie dokonał samodzielnej wyceny wartości aktywów spółki stanowiącej przedmiot transakcji, więc nie miał pełnej wiedzy co do wartości rynkowej spółki.

Kolejna nieprawidłowość dotyczyła nieprzeprowadzenia przez UKNF postępowania wyjaśniającego przed złożeniem zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez podmioty pośredniczące w oferowaniu obligacji GetBack. Konsekwencją złożonego zawiadomienia był wpis na listę ostrzeżeń publicznych. W tym przypadku było to 41 podmiotów. Konsekwencje samego wpisu na listę są poważne, tak jak już wspominaliśmy na konferencji prasowej, poprzez brak możliwości prowadzenia rachunku bankowego, czy też brak możliwości prowadzenia działalności gospodarczej, ostracyzm społeczny, wykluczenie itp. W naszej opinii postępowanie wyjaśniające dawało jedyną możliwość wypowiedzenia się podmiotom w sprawie, co mogło przyczynić się do lepszego określenia ich rzeczywistej roli w procesie oferowania obligacji GetBack. Co warto podkreślić, obecnie, pomimo upływu siedmiu lat, wielu podmiotom nie postawiono zarzutów, a nawet nie wezwano na przesłuchanie w charakterze świadka w tych sprawach. W tym zakresie – o tym też wspominaliśmy wcześniej – Najwyższa Izba Kontroli prowadzi pracę nad przygotowaniem wniosków de lege ferenda, które będą zmieniały przepisy dotyczące listy ostrzeżeń publicznych.

Kolejna nieprawidłowość to jest nierzetelny nadzór urzędu nad transakcją cesji portfeli wierzytelności, która miała miejsce w trakcie postępowania układowego. Sporządzona tutaj analiza UKNF w tym zakresie pomijała istotne elementy. Ponadto urząd dysponował oświadczeniem biegłego, które w naszej opinii posiadało oczywiste wady. Pomimo to nie podjęto żadnych działań w celu wyjaśnienia tych kwestii. O tej transakcji jeszcze za chwilę powiem. Inne nieprawidłowości – ze względu na ograniczanie czasowe też je pominię.

Szanowni państwo, w trakcie postępowania układowego doszło, w dużym uproszczeniu, do transakcji sprzedaży portfeli wierzytelności, których właścicielem był GetBack. Mówimy tutaj o cesji portfeli wierzytelności. Miało to istotny wpływ na poziom zaspokojenia wierzycieli. Najwyższa Izba Kontroli podjęła działania w celu ustalenia godziwej wartości portfeli stanowiących przedmiot tej transakcji. I tutaj opinia biegłego z zakresu ekonomii jednoznacznie wskazuje na zbycie portfeli poniżej wartości godziwej, ze szkodą dla wierzycieli GetBack. Szkada ta wynosi co najmniej 118 mln zł. Należy zauważyć, że wyżej wymienione portfele stanowiły tylko część portfeli wierzytelności, których posiadaczem certyfikatów był GetBack. Do tego, biorąc powyższe pod uwagę, w ocenie Najwyższej Izby Kontroli istnieje potrzeba dokonania wyceny wszystkich portfeli wierzytelności i wszelkich aktywów spółki, w tym certyfikatów inwestycyjnych, których posiadaczem był GetBack. Przemawia za tym również wskazana przez zarząd GetBack w sprawozdaniu z działalności za 2017 r. szacowana wartość przyszłych wpływów z wierzytelności w wysokości 5,5 mld zł, co przy 3 mld zł wierzytelności objętych układem sprawiałoby, że wierzyciele zostaliby spłaćeni w 100%, a także przemawia za tym znacząca zmiana propozycji układowych na przełomie kilku miesięcy z pierwotnych 65% należności głównej konwersji pozostałych wierzytelności na akcję na 25% należności głównej bez konwersji wierzytelności na akcję. Dziękuję.

Dyrektor Delegatury NIK w Białymstoku Janusz Pawelczyk:

Szanowni państwo, i teraz takie ciekawostki, do których dotarliśmy w toku czynności kontrolnych, w toku przesłuchań. Otóż w momencie, kiedy ta afera – tak ją tu będziemy nazywać, być może dla uproszczenia – pojawiła się w przestrzeni medialnej, to co się dzieje? Otóż Komisja Nadzoru Finansowego organizuje w swojej siedzibie spotkania z przedstawicielami GetBack, nadzoru, a także z przedstawicielami funduszy inwestycyjnych, w tym funduszu reprezentowanego przez pana Osieckiego. Rozmowy te zmierzały do wsparcia finansowego GetBack. Tych spotkań było kilka. Ich przebieg był dość interesujący, bo po spotkaniach z przedstawicielami funduszy, m.in. TFI Altus, odbywały się kolejne spotkania, o których już poprzedni rozmówcy nie wiedzieli. Te spotkania miały przebieg bardziej burzliwy i odbywały się już w kulisach, pomiędzy przedstawicielami GetBack a przedstawicielami KNF. Oczywiście my w toku czynności zapytaliśmy przedstawicieli KNF, jaki był cel takich spotkań. No bo rzeczywiście, jeśli ta instytucja, która odpowiada za nadzór nad rykiem finansowym, udostępnia swoje pomieszczenia, a pracownicy KNF biorą udział w tych spotkaniach, istotnych z punktu widzenia bezpieczeństwa obligatariuszy i rynku finansowego, no to chcieliśmy wiedzieć, kto był inicjatorem tych spotkań i jaki był cel tych spotkań. Niestety w toku czynności nie otrzymaliśmy żadnej merytorycznej odpowiedzi – poza oczywiście ucieczką, w sensie niepamięci. Jeszcze jedno spotkanie, prokuratora krajowego w KNF. I tu państwo widzicie cytaty z zeznań jednego ze świadków: „Dajcie nam nazwiska ludzi, a my będziemy z nimi robili już swoje”. No i w konsekwencji pracownicy KNF, którzy wskazują, że nie pamiętają, aby wcześniej tak ważne osoby pojawiły się w KNF. Bardzo proszę o kolejny slajd.

Tu mamy transakcję EGB. Szanowni państwo, o tym już wspomniał kolega przed momentem. To zawiadomienie, które dotarło do prokuratury niekompletne, zawierające niekompletne dane, ale również analizy, które miały znaleźć się na biurku prokuratora, do prokuratora nie trafiły. Na tej podstawie wszczęto postępowanie – za moment jeszcze przejdziemy do treści zadań prokuratorów – na tej podstawie dokonano zatrzymań i tymczasowych aresztowań, m.in. prezesa zarządu TFI Altus, pana Osieckiego.

Kolejna kwestia, szanowni państwo, to naciski Prokuratury Krajowej. Macie państwo przed sobą zeznania. Oczywiście został powołany zespół. W toku medialnych informacji, bardzo dużego zainteresowania po stronie społecznej doszło do powołania zespołu. W skład zespołu, dodam tylko, wchodził rzeczywiście bardzo profesjonalni prokuratorzy, z dużym doświadczeniem. Jeden ze świadków, który był członkiem tego zespołu, jak państwo widzicie, zeznaje: „Na tym spotkaniu było wyartykułowane oczekiwanie, że ja mam do piątku zebrać materiał, który pozwoli na przedstawienie zarzutów, które będą mogły skutkować skierowaniem wniosku o zastosowanie tymczasowego aresztowania. Ja powiedziałam, że nie widzę takiej możliwości, że ja oczywiście przesłucham określonych świadków i będę dalej weryfikować materiał, ale nie widzę takiej możliwości, żebym po prostu takie zarzuty postawiła. Od początku właściwie tej sprawy wiedziałam, że ja długo w tej sprawie na pewno pracować nie będę, bo ja będę pracować tak, jak potrafię, i nie zamierzam po prostu robić niczego, co nie wynika z materiału dowodowego”. Szanowni państwo, co się okazuje, po tym spotkaniu dochodzi do rezygnacji kierownika zespołu, następnie pozostałych członków zespołu. Powołany jest kolejny zespół. Po kilku dniach... Jak wiemy z materiału procesowego, akta leżały na parapecie. Po kilku dniach zostały w trybie pilnym przekazane...

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (KO):

I to był który rok? Proszę przypomnieć.

Dyrektor Delegatury NIK w Białymstoku Janusz Pawelczyk:

Rok 2018. Te akta z parapeetu zostały przekazane członkom kolejnego zespołu, a po kilku dniach nastąpiły zatrzymania i tymczasowe aresztowania członków zarządu, byłego zarządu GetBack i przedstawicieli TFI Altus. Macie państwo te kolejne informacje wskazujące na bardzo istotną rzecz, mianowicie pierwszą czynność, jedną z pierwszych czynności, jaką ten pierwszy zespół wykonał, było powołanie biegłego w celu zasięgnięcia opinii z dowodu biegłego w celu zbadania rzetelności sprawozdań, bo to rzecz bardzo istotna z punktu widzenia procesowego. Po zmianie zespołu to postanowienie zostało uchylone.

A teraz, szanowni państwo, niektórzy już z państwa pewnie widzieli te slajdy, to są trzy kolejne slajdy, na których pierwotnie znajdowały się bardzo istotne informacje związane z funkcjonowaniem osób biorących czynny udział w rozwikłaniu tej afery, czyli prokuratorzy, pracownicy KNF, pracownicy spółki GetBack, również innych instytucji i funkcjonariusze służb. Te informacje

jednoznacznie wskazują na powiązania, które w naszej ocenie powinny być niezwłocznie wyjaśnione. W momencie, kiedy te informacje dotarły do właściwych czynników na poziomie prokuratury i służb, ale też politycznych, powinny być w naszej ocenie wyjaśnione, co oczywiste, aby była pewność, że pomiędzy tymi osobami, które zajmują się wyjaśnieniem afery GetBack, nie ma podejrzeń o konflikt interesów. Niestety do czasu zakończenia kontroli z wiedzy, jaką posiadamy, nikt nie podjął się wyjaśnienia tych kwestii, a są bardzo istotne i wskazują na szereg działań, które mogą mieć kryminogeny charakter. Niestety żadna z tych instytucji nie podjęła się wyjaśnienia.

Szanowni państwo, udział prokuratury w postępowaniu przyspieszonym. My oczywiście staraliśmy się wyjaśnić, bo prokuratura oddelegowała, powołała też zespół, który miał zajmować się tą opcją cywilną. Wydawało się, że w skład tego zespołu wejdzie co najmniej kilku, kilkunastu prokuratorów, bo afera była jedną z największych albo największą, jak państwo to wszyscy podkreślacie. Szanowni państwo, mamy pierwszy cytat z zeznania prokuratora, który został oddelegowany do tej sprawy: „Odniosłam wrażenie, że kiedy przyszedł pan” – tu mowa o przełożonym – „do pracy w prokuraturze regionalnej, byłam mobbingowana, ilość spraw dla mnie była zapisywana w większej ilości”. Świadek zeznał, że w czasie, kiedy był zobligowany do zajmowania się tym obszarem cywilnym afery GetBack, przydzielono mu ok. 30–40 spraw cywilnych – to jest jeden z obszarów działania prokuratury. Proszę to sobie wyobrazić. Czy prokurator jest w stanie tak naprawdę zająć się merytorycznie, kiedy jest obciążany kolejnymi postępowaniami? Oczywiście kolejne zeznanie kolejnego prokuratora, bo te zmiany następowały cyklicznie, pani prokurator była na dwóch lub trzech terminach posiedzeń. I trzeci świadek, tu kolejna osoba, która w tym zespole... Właściwie to były pojedyncze osoby, które miały zajmować się wyjaśnieniem czy wsparciem tej afery GetBack. „W prokuraturze nigdy nie zajmowałam się sprawami cywilnymi, zawsze zajmowałam się sprawami karnymi. Broniałam pracy z zakresu prawa cywilnego, na co dzień byłam karnistą”. My też oczywiście dociekaliśmy, czy pomiędzy tymi dwoma zespołami, zespołem karnym i zespołem cywilnym, dochodziło do wymiany informacji, bo to bardzo istotne z punktu widzenia przebiegu, wyjaśnienia tej całej afery. Niestety obraz, jaki się jawi – opieram się na zeznaniach świadków – wskazuje, że ten przepływ informacji był znikomy. Pominę przez grzeczność wypowiedzi przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości, którzy zajmowali się PPU w kontekście oceny roli prokuratury. To znajduje się w materiałach procesowych.

Szanowni państwo, mamy tu treść zeznań świadka, byłego prezesa zarządu, który przed wybuchem tej afery i przed zaistnieniem pewnych zdarzeń opisał to wszystko w treści zeznań. Niestety te zeznania nie trafiły nigdzie poza prokuraturą, która do tej pory prowadzi śledztwo. I rzecz też istotna, taka niespodziewana zmiana stanowiska prokuratury, bo pierwsze stanowisko prokuratury w kontekście PPU to był brak zgody, ale potem doszło do zmiany stanowiska i właściwie pozostawienia do rozstrzygnięcia sądowi. Prokuratura już nie oponowała. To też próbowaliśmy wyjaśnić, co miało wpływ, jakie okoliczności miały wpływ na tak istotną zmianę stanowiska prokuratury. Niestety prokuratura czy świadkowie nie byli w stanie nam wyjaśnić, dlaczego doszło do takiej zmiany.

Tu mówimy, jeśli chodzi o podsumowanie tej części, o niejasnych powiązaniach. W naszej ocenie w kontekście afery GetBack, w kontekście tego nadzoru te informacje – których państwo nie zobaczyliście, my je posiadamy – jednoznacznie wskazują na bardzo poważne sytuacje i ryzyka, które w naszej ocenie powinny być już dawno dogłębnie wyjaśnione, tak abyśmy mieli pewność, przekonanie, czy te fakty są potwierdzone, czy też niepotwierdzone, czy mamy do czynienia z bardzo poważnym ryzykiem wpływania na funkcjonariuszy.

I przyspieszone postępowanie układowe. Wniosek o otwarcie. Ja tylko dodam, że, jak państwo pamiętacie, to było kilka slajdów wcześniej, te rozmowy z funduszami, które miały doinwestować GetBack, odbywały się pod koniec kwietnia, a właściwie końcówka kwietnia. W tym czasie już, jak mi nie mam, były przygotowane wnioski ze strony zarządu, nowego zarządu GetBack, o PPU. Bo 2 maja bodajże – Michał sprostuje...

Specjalista kontroli państwowej w Delegaturze Najwyższej Izby Kontroli w Białymstoku Michał Kozub:

Tak.

Dyrektor Delegatury NIK w Białymstoku Janusz Pawelczyk:

Tak? To był taki moment, kiedy mamy weekend majowy, te dni uciekają dość szybko, więc sędziowie to dostali. My też zweryfikowaliśmy cały proces po stronie sądu wrocławskiego i, proszę państwa, w ramach postępowania, przyspieszonego postępowania układowego nie ustalono,

czy zaistniały przesłanki niewypłacalności lub zagrożenia niewypłacalnością, w tym nie ustalono terminów zapadalności poszczególnych serii obligacji, nie ustalono wartości portfeli wierzytelności aktywów, w tym wartości certyfikatów inwestycyjnych, nie weryfikowano przyczyn zmniejszenia zaspokojenia wierzycieli, będącego następstwem przedkładanych przez dłużnika zmienionych propozycji układowych, nie dysponowano sprawozdaniami finansowymi, nie przesłuchano żadnego świadka, odbierano jedynie oświadczenia, co oczywiście stanowi pewien słabszy element dowodowy. Sąd zatwierdził układ, pomimo że dłużnik nie realizował zobowiązań po dniu otwarcia postępowania układowego. Szanowni państwo, my przesłuchaliśmy też sędziów, którzy ten proces uruchomili i prowadzili. No i dowiedzieliśmy się, że sąd tak naprawdę nie ma jakichkolwiek możliwości, żeby te kwestie... Nie ma sił, nie ma mocy przerobowych, nie ma środków. Podobnie mówiła KNF i podobnie z prokuratury nie usłyszeliśmy nic merytorycznego w tej kwestii, ale fakt, że po siedmiu latach nie mamy nadal tych obliczeń... No i ostatnie informacje wskazują, że trwają jakieś czynności i nie wiadomo, czy zakończą się w 2026 lub 2027 r.

Proszę państwa, i teraz też kilka treści zeznań, które zobrazują państwu przebieg tego procesu. „Nie badałam przesłanek wszczęcia postępowania” – chodzi o PPU. – „Informacja na temat utraty płynności dłużnika była ogólnie dostępna. Komunikat PFR spowodował zastosowanie opcji put przy wykupie obligacji. Nie badałam, czy wszczęcie postępowania było zasadne. GetBack był piramidą finansową. To była informacja publiczna, medialna, na niej się opierałam, a także na zawiadomieniu Komisji Nadzoru Finansowego”. To jest zeznanie prokuratora, świadka w tej sprawie. Wydawało nam się, że korzystanie z social mediów przy ocenie karnoprawnej i merytorycznej raczej nie powinno mieć miejsca, ale w tym przypadku, jak państwo widziecie, w części miało. Proszę o dalszy slajd.

I zeznanie kolejnego świadka: „Czy świadek ma wiedzę co do wartości aktywów GetBack SA, głównie certyfikatów, na dzień złożenia wniosku o otwarcie PPU? Odpowiedź: „Nie pamiętam takich rzeczy, nie mam takiej wiedzy, wartość była deklarowana, to miał ustalić biegły. Wartość można ustalić w różny sposób. Gdyby nie restrukturyzacja GB, byłaby upadłość. Opierałam się na tym, co było we wniosku i co było w mediach”.

Proszę państwa, i kolejne zeznanie: „Jakie świadek podjęła działania podczas procedowania przez sąd zatwierdzenia układu?” „Nie podejmowałam żadnych działań w związku z brakiem sprawozdań, ponieważ taką podjęłam decyzję. Nie miałam takiego obowiązku, prokuratura w postępowaniu restrukturyzacyjnym nie musi robić nic”. Wydawało nam się, że jeśli już prokuratura przystępuje do PPU, ma określone narzędzia, podobnie jak przewodniczący KNF. No to przy takiej aferze, gdzie wszystkie media i opinia publiczna mówią o największej aferze w historii Polski, to stoimy na stanowisku, że wszystkie te instytucje powinny podjąć wszystkie możliwe prawnie działania, aby przynajmniej na koniec dnia wszyscy wiedzieli, jak do tego doszło, by być może ograniczyć skalę ryzyk i skalę nieprawidłowości, jakie się pojawiły.

Szanowni państwo, jeśli chodzi o KNF, przesłuchaliśmy też przewodniczących KNF, obecnego i poprzedniego. To jest treść zeznań pana byłego przewodniczącego, pana Marka Chrzanowskiego: „My nie mieliśmy zasobów, nie ma pracowników w KNF czy w prokuraturze, nie ma osób, które się zajmują rewizją sprawozdań finansowych, po prostu nie ma. Od tego są instytucje zaufania publicznego, jak biegli rewidenci, którzy powinni ten nadzór... te sprawozdania badać”.

Szanowni państwo, pytaliśmy też, jakie działania podejmował przewodniczący KNF, no najważniejsza postać w tej instytucji. Otóż pan Marek Chrzanowski zobligował swoich podwładnych, dyrektorów departamentów, do przygotowania bardzo merytorycznych analiz dotyczących przebiegu tej afery czy tego zagadnienia. Pan przewodniczący Chrzanowski pojawił się na spotkaniu u pana Morawieckiego – tam byli też przedstawiciele... no, w spotkaniu też brał udział pan Kamiński, pan Wąsik – ale pojawił się tam z nadzieją, że... Miał dwa raporty, jeden klauzulowany, drugi, który mógł pozostawić, i był święcie przekonany, że po przedstawieniu tej informacji spotka się z zainteresowaniem. Otóż nie spotkał się z zainteresowaniem, został odprawiony, wrócił z raportami do domu. To już tak kolokwialnie – na pytanie członków rodziny, dlaczego tak szybko, bo rzeczywiście wrócił szybko i miał przy sobie dokumenty, które ze sobą zawiózł... Zainteresowania ze strony osób biorących udział w tym spotkaniu nie było żadnego.

Przesłuchanie obecnego pana przewodniczącego, pana Jacka Jastrzębskiego, i pytanie, które też zadaliśmy w kwestii nadzoru i wyjaśnienia tego zagadnienia, czy i jeżeli tak, to jakie działania podjął KNF w celu ustalenia wartości majątku GetBack na moment rozpoczęcia trwania PPU, odpowiedź: „KNF nie ustali wartości majątku. W sprawie praktyk dotyczących wyceny aktywów, w tym przejść między funduszami lub udzielenia pożyczek przez spółkę na rzecz spłaty

wierzytelności, opieraliśmy się na własnych ustaleniach, nie zlecaliśmy na zewnątrz takich działań”. I kolejne pytanie, czy KNF zajmował stanowisko w zakresie dokonania zmiany propozycji układowych w dniu jego głosowania, to jest dwudziestego drugiego: „Według mojej wiedzy nie zajmował, ponieważ nie był uczestnikiem tego postępowania”. Jak podkreśliliśmy, takie uprawnienia wynikają wprost z ustawy i my nie zarzuciliśmy absolutnie KNF, że powinien. Miał takie uprawnienia – i to wskazaliśmy w treści wystąpienia.

Jeśli chodzi o najwyższe czynniki polityczne, bo oczywiście zmierzaliśmy do wyjaśnienia tych kwestii na poziomie również tym politycznym, bo tak naprawdę to premier każdego rządu, jaki by nie był, odpowiada za funkcjonowanie określonych instytucji, i też dokonaliśmy czynności procesowych z udziałem byłego premiera Mateusza Morawieckiego, zapytaliśmy o to, jakie były działania, jakie podejmowano działania. Odpowiedź pana premiera była taka, że przypomina sobie prawdopodobnie jedną rozmowę z panem Mariuszem Kamińskim, tylko z nim: „Nie przypominam sobie żadnej rozmowy z którymkolwiek z innych panów”. My tu wymieniliśmy wszystkie osoby w państwie odpowiedzialne za działanie służb, ministerstw itd. „Mleko się rozlało, czyli wiadomo było, że jest niedobrze. Opowiadałem ja o tym, że wiele osób może być tutaj oszukanych, że warto jest podejmować wszystkie możliwe działania, ale co mówił pan Kamiński wtedy – też nie pamiętam. Z przewodniczącym Chrzanowskim nie przypominam sobie rozmów na temat GetBacku”. Tu wróć do zeznań pana Chrzanowskiego, tych raportów, które nie zostały przyjęte od pana premiera. No i jak pan premier na koniec wskazał, znaczy obszerny jest ten protokół, ale tylko kilka informacji: „Wydaje mi się, że taki raport trafił w jakimś momencie, tylko nie wiem, czy w 2019 r., czy 2020 r., ze strony KNF, ze strony służb nie przypominam sobie”.

Szanowni państwo, podsumowanie. Nieskuteczny, nierzetelny nadzór KNF, tak to oceniliśmy w treści wystąpienia prawomocnego. Niejasne działania, kontakty prokuratury w sprawie afery GetBack, ale też funkcjonariuszy KNF i innych instytucji, służb. Kontrowersyjny przebieg postępowania, przyspieszonego postępowania układowego to ten apel, który wyartykułowaliśmy oczywiście w toku naszej konferencji, ale ja go tu powtórzę. Szanowni państwo, to jest apel i w najbliższym czasie skierujemy takie pismo do najwyższych władz w państwie. Załącznikiem do tych pism będzie projekt zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Dodam, że on jest bardzo obszerny, obejmuje kilkadziesiąt osób – i to jest związane z nadzorem, funkcjonowaniem w ramach tego procesu. Ale to jest apel do pana premiera, oczywiście pana prezydenta, marszałka Senatu, Sejmu i posłów.

Z tego miejsca bardzo serdecznie dziękuję pani przewodniczącej za aktywność, bo na razie jest pani jedyną osobą, która podjęła się – no, jedyną, tak – zgromadzenia tych osób i zaproszenia nas. Szanowni państwo, Najwyższa Izba Kontroli posiada w swych zasobach po przeprowadzeniu tej kontroli ogrom materiałów. To, co państwo zobaczyliście, to tylko bardzo drobny wycinek. Wydaje nam się, że zgromadziliśmy materiał, który w naszej ocenie, przy zaangażowaniu właściwym służb wymiaru sprawiedliwości, ale służb pozostałych, jak również czynników politycznych daje w naszej ocenie gwarancję, po pierwsze, wyjaśnienia przyczyn tej afery, wyjaśnienia jej przebiegu, ale w naszej ocenie daje gwarancję i daje możliwość odzyskania środków przez te kilka tysięcy osób. Dotknęliśmy w tej kontroli – już kończę, pani przewodnicząca – bardzo traumatycznych doświadczeń. Wspomnieliśmy tu przez chwilę o wpisywaniu na listę ostrzeżeń publicznych. Ci ludzie nie dość, że stracili dorobek życia, ci ludzie stracili najbliższych, bo mamy tam do czynienia z przypadkami samobójstw osób najbliższych po wpisie na listę i po opublikowaniu tych informacji, gdzie nastąpił ostracyzm społeczny i ataki hejterskie na tych ludzi. Warto o tym wiedzieć i wspominać. Dlatego też podejmujemy się działania de lege ferenda. Nie może być tak, że w kraju europejskim wpisanie kogoś na listę, bez prawa odwołania i możliwości odwołania, powoduje, że człowiek jest wyłączony z możliwości funkcjonowania w życiu społecznym i prywatnym. To jest jeden z elementów. Ale kolejny, bardzo ważny, w naszej ocenie należy zbadać i te materiały, które państwu jesteście w stanie przekazać, również oczywiście na ręce pani przewodniczącej i państwa posłów, posłanek, którzy zajmują się tą sprawą, abyście państwo mieli pełen obraz wiedzy. Jesteśmy nadal – podkreślam to, tu prezes wielokrotnie nas do tego mobilizował – otwarci na współpracę z organami tego państwa, z prokuraturą, służbami specjalnymi, z KNF. Jesteśmy otwarci, szanowni państwo, dla dobra obywateli. Jesteśmy po to, aby wykorzystywać swoje narzędzia kontrolne, żeby państwa, czy obywateli w głównej mierze, wspierać, pokazywać oczywiście nieprawidłowości i patologie, piętnować je, ale w sposób przewidziany ustawą o Najwyższej Izbie Kontroli. My teraz oferujemy państwu pomoc i materiały, które w naszej ocenie mogą być kamieniem milowym do wyjaśnienia tej afery. Dziękuję bardzo za głos.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Dziękuję bardzo za przedstawienie tego materiału. Rozumiem, że otrzymamy pełny raport, jeżeli o to poprosimy. Wielokrotnie użyte słowo „afera” wymaga bardzo dokładnego czy rzetelnego podejścia do tego tematu. Wielokrotnie pojawiały się uwagi dotyczące organów i instytucji, które zdaniem przedstawicieli, kontrolerów Najwyższej Izby Kontroli w sposób nieprawidłowy prowadziły to postępowanie. Mamy z państwa ust podaną oficjalną kwotę wierzytelności i dane dotyczące całego procesu nieprawidłowego ustalania wartości wierzytelności w postępowaniu upadłościowym. Wartość, wielkość tych nieprawidłowości zdecydowanie nas poraża.

Oddam głos może stronie społecznej, zanim dam głos państwu posłom, bo państwo prosili wielokrotnie. Jest to drugie spotkanie. Czekaliśmy na raport Najwyższej Izby Kontroli po poprzednim spotkaniu. Poprosiłabym państwa... Nasza troska pokazuje, że chcemy się sprawą zainteresować i na tym nie kończymy. Poprosiłabym państwa o wypowiedzi... Poproszę o podniesienie ręki, ile osób chce się wypowiedzieć. Jeżeli państwo możecie, to tak maksymalnie – nie chciałabym ograniczać – trzyminutowe wystąpienia. I żeby nie powtarzać. Tam, gdzie państwo powtarzacie daną kwestię, to proszę tylko przypomnieć. Bardzo proszę przedstawić się do protokołu. Może zaczniemy od tej strony. Pani tutaj siedząca, tak?

Członek Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Obligatariuszy GetBack SA Anna Krakowska:

Ode mnie, tak?

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Tak.

Członek OSOG Anna Krakowska:

Anna Krakowska. Ja reprezentuję Ogólnopolskie Stowarzyszenie Obligatariuszy GetBack. Miałam przyjemność być tutaj... znaczy nie tutaj, ale być gościem jednej z Komisji Finansów Publicznych w 2019 r., gdzie również pani przewodnicząca była wtedy z nami, poszkodowanymi. Również była pani poseł Leszczyna, z tego co pamiętam, i pani poseł Hennig-Kłoska. I powiem szczerze, po tych sześciu latach, kiedy tutaj jestem, w zasadzie jestem inną osobą. To znaczy pomijam to, że straciłam zdrowie i oszczędności życia, ale jestem osobą, która ma ogromną wiedzę, której wtedy nie miałam, na temat tej afery, a właściwie tej zwykłej kryminalnej, bezcelnej kradzieży, która dosięgnęła 9 tys. osób. W większości była to grupa osób 50+, bo taki był, że tak powiem, cel złodziei, przestępców, target – osoby, które już coś w życiu osiągnęły, już się doroobiły swoją ciężką pracą, i po prostu zagrabienie ich oszczędności. Bardzo się cieszę, że mogę być tutaj z powrotem i bardzo jestem szczęśliwa, że to właśnie pani przewodnicząca, poseł Krystyna Skowrońska, osoba, którą darzę ogromnym zaufaniem, bo wiem, że jest skuteczna, jest kobietą działania, kobietą operatywną, która po prostu... Myślę, że na pewno tym razem będzie to owocne spotkanie i ta pomoc, którą otrzymamy, będzie konkretna.

Proszę państwa, co wiadomo o aferze GetBack? Ta afery jest rozmyta, jest zrobiony z tego jakiś niesamowity sitcom, który trwa siedem lat i po siedmiu latach w zasadzie przestępcy zachowali swoje status quo, czyli mają pieniądze, które ukradli 9 tys. poszkodowanych. Cały czas tymi pieniędzmi obracają, cały czas, że tak powiem, czują się bezkarni, ponieważ osoby, które mogłyby pociągnąć je do odpowiedzialności karnej, po prostu zostały przez nich skorumpowane. Tutaj nie chodzi o to, że ktoś czegoś nie dopełnił, że ktoś czegoś nie zrobił, popełnił błąd. Owszem, to się mogło zdarzyć jednorazowo, dwurazowo, trzykrotnie, ale nie to, że wszystkie osoby odpowiedzialne za wyjaśnienie tej kradzieży nagle po prostu zaniemogły. Przede wszystkim na czym polega afery GetBack? Polega na prostej rzeczy. Akcjonariusz większościowy spółki GetBack, czyli fundusz Abris, wyprowadził, czyli ukradł, pieniądze obligatariuszy do innych podmiotów. Większość z ponad 8 mld zł gotówki, jaką GetBack wtedy dysponował, bo miał 29,4 mld zł w portfelach wierzytelności, które zostały zakupione za nasze pieniądze, czyli pieniądze obligatariuszy, zostało po prostu przeniesione w inne miejsce.

Natomiast osoby, które to zrobiły, bardzo, że tak powiem, starannie przygotowały się do tej operacji. Wiedziały, komu co, że tak powiem, powiedzieć i ile zapłacić, bo taka jest prawda. Tutaj niestety korupcja wysuwa się na pierwsze miejsce, dlatego że nie byłoby możliwe, żeby takich ogromnych rozmiarów afery mogła się odbyć w państwie praworządnym – podobno w państwie prawa – w państwie, które należy do Unii Europejskiej i przez siedem lat nic. Nic. Prokuratura nawet nie zadała sobie trudu, żeby iść śladem pieniędzy, czyli najprostszą metodą follow the money. Jeżeli ktoś z nas coś kupi, to od razu urząd skarbowy może nam wejść na konto i sprawdzić,

gdzie ten zakup się odbył, za ile, czy mieliśmy środki na ten zakup, czy środki zostały zarobione w sposób uczciwy, czy został odprowadzony podatek. Tutaj złodziej nagle zebrał od obligatariuszy określoną sumę pieniędzy i w pewnym momencie oświadczył, że jest niewypłacalny.

I na to słowo, że tak powiem, uwierzyli mu wszyscy, tzn. uwierzył KNF, uwierzył pan sędzia komisarz, uwierzył pan kurator, uwierzyła, że tak powiem, każda instytucja, która miała... Prokuratura, przede wszystkim prokuratura. Nie sprawdzono nic. Po prostu złodziej powiedział, że ma tyle i tyle pieniędzy, jest niewypłacalny i teraz może być tylko upadłość, ewentualnie kontrolowana upadłość układowa. I nikt do tej pory, do dnia dzisiejszego nie sprawdził ksiąg GetBacku. Wszystko to, co powiedział złodziej, zostało wzięte za pewnik. Jeżeliby zaproponowali nam zwrot na przykład 2%, bo mieliby taki kaprys, to najprawdopodobniej zwrócone mielibyśmy te 2%. Jeżeliby powiedzieli, że 50% – to 50%. I do tej pory ten parasol ochronny trwa i ta zмова milczenia. My wiemy w tej chwili już, po raporcie NIK, po ciężkiej pracy pana prezesa Banasia, pana dyrektora Pawelczyka i jego zespołu śledczego, gdzie są nasze pieniądze i jak zostały wyprowadzone, i jak przebiegał cały mechanizm tej bezczelnej kradzieży. Tak jak mówię, nie odbyłoby się to, nie miałoby to racji bytu, gdyby osoby odpowiedzialne na stanowiskach państwowych nie pomogły złodziejom i nie roztoczyły nad nim parasola ochronnego, zarówno politycznego, jak i instytucjonalnego, na przykład prokuratura, KNF, UOKiK i inne instytucje, które są, że tak powiem, współwinne tej kradzieży.

Co mogę powiedzieć od siebie? Jesteśmy osobami, które zwątpiły w praworządność państwa polskiego, ponieważ to, co nas spotkało, nie powinno mieć miejsca w państwie w środku Europy, które w ubiegłym roku przystąpiło do Prokuratury Europejskiej. To, że nam skradziono te środki, powinno być wyjaśnione już kilka dobrych lat temu. Wiele osób z nas odeszło, bo były to osoby w podeszłym wieku. Wiele osób cierpi na różne choroby, na zawały serca, wiele osób nie wytrzymało presji i po prostu zwyczajnie targnęło się na swoje życie. To jest ogromna strata. Tego się nie da opisać, co przeżywamy. Ja osobiście mam kontakt z osobami, które zostały poszkodowane. Skala po prostu tej krzywdy jest tak ogromna, że ja po prostu... Są takie dni, że ja po prostu nie odbieram telefonów od osób poszkodowanych, bo nie jestem w stanie udźwignąć tych problemów, o których oni mi mówią.

Przede wszystkim, proszę państwa, jeszcze jest jedna rzecz, którą należy podkreślić, sam początek całej tej kradzieży, czyli pan Barczyński. Pan Barczyński wystąpił jako osoba, która podała się za obligatariusza, który, tak jak tutaj kolega, został po prostu w tej aferze poszkodowany. Wielogodzinne rozmowy nocne z moją osobą – ponieważ to ja byłam, można powiedzieć, osobą, która zainicjowała powstanie Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Obligatariuszy GetBack, ponieważ wiedziałam, że pojedynczo, sami nic nie zwojujemy, tylko i wyłącznie nadając osobowość prawną, możemy cokolwiek zrobić – pan Barczyński przekonywał nas, żebyśmy po prostu wybrali go do rady wierzycieli jako osobę wiarygodną, bo on będzie reprezentował nasze interesy. Proszę państwa, okazało się, że jest to osoba, która już dziesięć lat wcześniej współpracowała z Abrisem i z panią Pietkiewicz. Czyli został po prostu podstawiony, jak wiele innych osób. A celem tego było po prostu przekierowanie nas i pokierowanie tak całym PPU, abyśmy po prostu nie mieli żadnego wpływu na to, co się będzie działo z naszymi pieniędzmi.

Wszystko było w rękach złodziei. Pan kurator, za kontakty z którym osobiście byłam odpowiedzialna z ramienia OSOG, prowadził ze mną wielogodzinne rozmowy na temat konwersji, którą mieli obligatariusze objąć części swoich wierzytelności, zapewniał mnie, że to jest jedyne właściwe podejście do tego, abyśmy mieli kontrolę nad spółką i abyśmy mogli po prostu do tej spółki wejść, przejrzeć wszystkie dokumenty finansowe, powołać swoich biegłych rewidentów, biegłych księgowych i zobaczyć, ile faktycznie mogą nam z tej spółki oddać. Niestety takiej możliwości nie mieliśmy. Do tej pory, z tego co jest mi wiadomo, nikt nie dostał tego zaszczytu, aby sprawdzić dokumenty księgowe spółki. Czyli wszystkie te rzeczy, które zostały klepnięte przez sąd – zresztą cały w ogóle przebieg tego PPU to myślę, że tutaj kolega dokładnie opowie, ponieważ on osobiście brał udział w tej hucpie, bo to jest hucpa, to było po prostu coś, co nie powinno się odbyć – zostały po prostu zalegalizowane. Czyli kradzież naszych pieniędzy została zalegalizowana po prostu przez urzędników w państwie prawa – które, jak ja uważam, że nie jest państwem prawa – którzy zostali skorumpowani przez złodziei naszymi własnymi pieniędzmi. Niestety taka jest prawda. Do dnia dzisiejszego otrzymujemy ochłapy, ochłapy co pół roku, które wystarczają nam, powiedzmy sobie, na zakupy w Biedronce, niektórym jeszcze starczy na Lidl. Natomiast pan Barczyński, czyli ten najbardziej oddany nam obligatariusz, który chciał się zająć naszymi sprawami, zarabia 3 mln zł naszych pieniędzy i śmieje nam się w twarz po prostu,

bo to my wybraliśmy go na przewodniczącego rady wierzycieli i to on miał pilnować naszych interesów. I w ten sposób, że tak powiem, prokuratura...

Jeśli chodzi o prokuraturę – nie zrobiła nic, kompletnie nic w tym celu, żeby wyjaśnić tę sprawę. Nie poszła śladem pieniędzy, nie przesłuchiwała nikogo ze spółki. Pani Paulina Pietkiewicz, osoba, która jest, bym powiedziała, modus operandi tej całej kradzieży, kierowała prokuraturą. Mówiła prokuratorom, co mają robić, kogo mają wzywać, kogo mają aresztować, kogo mają wypuścić. Zresztą pani Paulina Pietkiewicz ma dość silne powiązania z byłym ministrem sprawiedliwości, panem Ziobro, jest to udowodnione, z panią Patrycją...

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Czy ma pani dokumenty w tej sprawie?

Członek OSOG Anna Krakowska:

Tak, oczywiście. Nie mówię tego bezpodstawnie, tylko mam na to dokumenty.

Następną sprawą, którą dzisiaj warto wspomnieć, jest konflikt interesów w KNF. Pan generał Radosław Kujawa jest prawą ręką pana ministra Siemoniaka, który oddelegował pana Radosława Kujawę do KNF, natomiast syn pana Kujawy, pan mecenas Tomasz Kujawa, jest od 2011 r. w Abrisie, a od 2014 r. jest partnerem Abrisu, czyli podmiotu, który nas okradł. Czy nie uważają państwo, że jest to konflikt interesów? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Chciałabym zapytać. Państwo mówicie o szczegółowych, poszczególnych uwagach, obserwacjach, doświadczeniach, o nieprawidłowościach. Jeżeli dzisiaj na tej podkomisji o tym nie rozmawiamy, ale jeśli państwo macie takie uwagi, zawiadomienia dotyczące poszczególnych organów w sprawach konkretnych, o których mówimy dzisiaj, poza raportem NIK, uprzejmie poprosiłabym o taką zbiorczą informację i przedstawienie jej Komisji Finansów Publicznych. Bardzo proszę. Z tym że prosiłabym, po pierwsze, o krótsze państwa wypowiedzi. Tam, gdzie możecie państwo powiedzieć (ja rozumiem, że to jest osobiste i podlega ochronie) wielkość szkody, jeśli jest szansa – my się nie dopytujemy, my polegamy na opinii Komisji Nadzoru Finansowego – i rząd wielkości zaspokajania państwa przez syndyka. Bo jeżeli mówimy o proporcji, chcielibyśmy ją znać na dzisiaj, przynajmniej państwa uwagę. Poprosiłabym o trzyminutowe wypowiedzi, bo chciałabym, żebyście państwo mieli jakiś komplet. Bardzo proszę pan, potem druga strona stołu. Tylko proszę się przedstawić do protokołu.

Członek zarządu Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Obligatariuszy GetBack SA Marcin Bukowski:

Marcin Bukowski, stowarzyszenie OSOG, członek rady wierzycieli GetBack, oczywiście w tym czasie, kiedy to wszystko się działo.

Szanowni państwo, ja może chciałbym doprecyzować prostym językiem, o co nam chodzi. Pokrzywdzeni dzielą w tej chwili tę aferę na takie trzy etapy, to jest to, co było przed układem, czyli zdobywanie pieniędzy przez GetBack, które w dużej części odbywało się za pośrednictwem banków Leszka Czarneckiego przez wciskanie emerytom tych obligacji: „przejechać, ile tylko się dało”, dlatego że bankierzy mieli z tego powodu różnego rodzaju prowizje i bankierzy również, zgodnie z pierwszym raportem NIK i komunikatem KNF, wypełniali za tych starszych ludzi bardzo często propozycje nabycia obligacji, po prostu z IP banku. Kiedy to wyszło w materiale dowodowym, że bankierzy robili to za tych ludzi, w ten sposób skutecznie ograniczając ich od uzyskania informacji o ryzyku, co oni w ogóle nabywają – i to się działo w szaleńczy sposób właśnie w tych bankach, o dziwo ten wątek prokuratura dość nieźle zgłębiła i na tym wątku prokuratura skupiła się na początku swoich poczynań. Ale tak się dobrze skupiła, że na przykład jeśli chodzi o wariant gdańskich bankierów, to bankier moich rodziców siedem lat temu miał postawione zarzuty, siedem lat temu został zabezpieczony jego majątek na rzecz pokrzywdzonych, ale niestety do dnia dzisiejszego nie został złożony akt oskarżenia w sądzie – dodajmy, w pierwszej instancji, a takie procesy trwają dziesięć lat z uwagi na ilość oskarżonych i świadków. A z uwagi na to, że te obligacje były, jak tu powiedziała pani Anna, wciskane seniorom, no to ci ludzie po prostu nie dożywają nawet złożenia aktu oskarżenia do sądu. I dlatego akurat w aferze GetBack czas jest niezbędny. Tu nie mamy na co czekać, bo ludzie umierają codziennie. Natomiast to jest pierwszy wątek, który, jak powiedzieliśmy, prokuratura nieźle zgłębiła i z tego też powodu nie warto kolejnej minuty na niego tracić.

Teraz jesteśmy w sprawie układu z wierzycielami, czyli postępowania układowego, które w naszej ocenie odbyło się z naruszeniem prawa, i to we wszystkich możliwych aspektach. Wytlumaczymy, że z uwagi na to, że jest 9 tys. osób poszkodowanych i są to seniorzy – znamy panią, która ma 96 lat i jest osobą poszkodowaną – dla takich osób został wyznaczony kurator dla obligatariuszy, którym został pan Hajduk. On regularnie komunikował, co robi, jak zgłaszuje – żeby te 9 tys. osób nie zawaliło tego sądu we Wrocławiu – i że zgłaszuje tak, jak wcześniej powie. I te komunikaty generalnie pokrywały się z tym, co mówiła spółka, ile ma pieniędzy – tu już wcześniej zostało powiedziane, że nie zostało to zweryfikowane na etapie tego postępowania, ile majątku ma GetBack – te propozycje były sukcesywnie zmniejszone, z 65% zaspokojenia w osiem lat bez odsetek do 25% zaspokojenia w osiem lat bez odsetek.

Ale co ciekawe, wszystkie te propozycje, składane zarówno przez kuratora, nadzorcę sądowego, przez dłużnika, czyli GetBack, i przez radę wierzycieli były z konwersją. Co to jest ta konwersja? To jest taka sytuacja, że część długu konwertuje się na akcję tej spółki po to, żeby osoby pokrzywdzone mogły ją przejąć i kontrolować, jak się wykonuje układ, sprawdzić, ile jest pieniędzy, czy tam nie ma za wysokich pensji, ile się wydaje na kancelarie prawne itd., itd. Wszystko byłoby pod kontrolą wierzycieli. I tak miało się stać. Ta konwersja miała być do 21 stycznia 2019 r., ale ponieważ z tych 9 tys. jakaś część – kurator podaje, że 200 osób – nie chciała tej konwersji, to kurator mówi: „No dobrze, jak wy nie chcecie, bo rzeczywiście tym babciom 96-letnim i dziadkom już nie dawamy tych rachunków maklerskich, tych akcji, to ja zrobię dwie grupy, jedną grupę dla tych, co chcą te akcje i chcą przejąć kontrolę i odpowiedzialność za spółkę, a drugą dla tych, co tego nie chcą”. Tak kurator zakomunikował. Ostatni jego komunikat jest z 23 grudnia 2018 r., powiedział to dzień przed Wigilią. Również pan Barczyński, ówczesny przewodniczący rady wierzycieli, o którym wspomniała pani Anna, zakomunikował, że rada wierzycieli poprze konwersję i że ona będzie. W związku z tym sąd wrocławski zdecydował, że do 10 stycznia 2019 r. mogą zgłaszać się osoby, które chcą przejąć te akcje, i sąd do 14 stycznia rozpozna te wnioski. Tak się stało. Wyłączyło się 155 podmiotów, które miały przejąć te akcje. Były to zarówno osoby fizyczne, jak i instytucje finansowe, które otoczyłyby tę spółkę opieką, chociażby taką jak na przykład obsługa prawna. I co się okazuje? Dnia z 21 na 22 stycznia, kiedy miał być w nocy głosowany układ, nagle powstaje komunikat spółki, że żadnej konwersji nie będzie. Ja się odwracam do mecenasów – bo niektórzy wynajęli mecenasów – mówię: „A wie pan, że tamtej konwersji nie ma?” „No jak?” No przyjechał pan mecenas głosować w imieniu osoby pokrzywdzonej, ale on nie wie. I kiedy w imieniu dłużnika przedstawiał bodajże pan Dubiński nowe propozycje w sądzie, ja pytam: „No ale przepraszam, ale pan przeczytał te propozycje, a pan się nawet nie zająknął” – mówię to przy sądzie – „że miała być przez rok konwersja, a tam pan teraz nie wyczytał tej konwersji”. „A no tak, no bo my już właśnie tak pomyśleliśmy, że tej konwersji nie będzie”. No to w takiej sytuacji pokrzywdzeni mówią: „Chwileczkę, proszę państwa, to nie możemy głosować układu, bo wszystkim nam mówiliście, że my tę spółkę przejmujemy, a teraz miałby ją przejąć Abris, który jest co najmniej odpowiedzialny za wybuch afery, który jej nie dopilnował. To my nie możemy się na to zgodzić”. I co się okazuje? Wychodzi ówczesna rada wierzycieli, z panem Barczyńskim i panem Pasternakiem, reprezentantem Q1 FIZ z funduszy pana Buczka, i mówią: „My jednak nie chcemy tej konwersji, bo to dzieci z zapalkami, bo to się wszystko podpali. Jednak tego nie róbmy”. Więc idziemy do nadzorcy sądowego tego 22 stycznia: „Panie nadzorco, proszę złożyć propozycję, podtrzymać z konwersją. My nie chcemy bez konwersji”. „No tak, ale on nie wie, czy trzeba zgodę UOKiK, czy nie”. „No jak? Pan składał przez rok propozycję i pan nie miał zgody UOKiK, a dzisiaj pan nie wie, czy ją trzeba mieć?” Nie złożył propozycji. Kuratorowi – temu, który miał najwięcej głosów – powiedzieliśmy: „Proszę pana, no to niech pan powie, że pan takich propozycji bez konwersji nie poprze albo proszę zrobić przerwę w zgromadzeniu chociaż tydzień i tę zgodę UOKiK sobie uzyskacie”. Nie poparł tego przełożenia. Nadzorca sądowy nie poparł, więc idę do pani prokurator obecnej na tym posiedzeniu, mówię: „Pani prokurator, niech nas pani ratuje. My jesteśmy pokrzywdzeni. Proszę nie pozwolić tego głosować. Niech sąd zrobi... Niech pani poprze, żeby to był chociaż tydzień przerwy”. Bo dłużnikowi GetBackowi oni robili przerwy dwa miesiące, trzy miesiące, nie było żadnego problemu. Pokrzywdzeni wierzyciele poprosili, żeby można było zrobić tydzień przerwy – nie zgodziła się. Nie poparła. Nikt tego nie poparł...

Członek OSOG Anna Krakowska:

A jeszcze o liście.

Członek zarządu OSOG Marcin Bukowski:

A, to za chwilę. A pan kurator wbrew komunikatowi, który miał na stronie, że tylko konwersja jest gwarancją wykonania układu, że tylko ona ma sens, inaczej lepiej zamykać ten układ, zagłosował wszystkimi głosami, które miał – a on był nie do przegłosowania tego dnia – na propozycję 25% bez konwersji. Nie dał się uprościć, żeby ten termin odroczyć, żeby osoby, które miały czas tylko do 10 stycznia, mogły się do tego ustosunkować na starych warunkach i zmienić swój głos, na przykład wyłączyć się spod jego kurateli. I to jest główny zarzut do tego 22 stycznia, do wszystkich instytucji państwa, łącznie z prokuraturą. Ale tutaj też nie szczędzimy KNF komentarza, bo KNF mógł się włączyć, nie mógł, ale jeżeli ja słyszę publicznie w wypowiedź prezesa Jastrzębskiego, który mówi ustami Abrisu i jego przedstawicieli, że układ został przegłosowany miażdżącą większością wierzycieli czy zdecydowaną większością wierzycieli...

Członek OSOG Anna Krakowska:

Czyli jednogłośnie.

Członek zarządu OSOG Marcin Bukowski:

Czy wy państwo słyszycie? Bo ja chcę, żeby to wybrzmiało. Przyszła jedna osoba, zagłosowała za układem inaczej, niż wszystkim powiedziała, uniemożliwiając ludziom pokrzywdzonym ustosunkowanie się do tego, a przewodniczący KNF dwa lata później mówi, że układ przegłosowała miażdżąca większość wierzycieli.

Członek OSOG Anna Krakowska:

Że nam to pasowało.

Członek zarządu OSOG Marcin Bukowski:

Czyli to wygląda tak, jakby te 9 tys. pokrzywdzonych – i niech to wybrzmi dzisiaj na tej sali i w telewizji – to wybrzmiało tak, jakby przyjechało 9 tys. ludzi i zagłosowało za tymi 25% bez konwersji. Tak nie było. To zrobiła jedna osoba, oszukując nas, bo robiąc inaczej, niż zadeklarowała. I to musi być powiedziane.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Macie państwo dokument?

Członek zarządu OSOG Marcin Bukowski:

Tak. To jest zgłoszone w prokuraturze w 2011 r.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Dobrze. OK.

Członek zarządu OSOG Marcin Bukowski:

Tak. Te materiały są w prokuraturze.

Członek OSOG Anna Krakowska:

A ja jeszcze powiem o...

Członek zarządu OSOG Marcin Bukowski:

Aniu, ja skończę i powiesz, dobrze?

Członek OSOG Anna Krakowska:

O tym Hoist – bardzo ważna to jest...

Głos z sali:

Gdzie ta lista, nie? Gdzie te...

Członek zarządu OSOG Marcin Bukowski:

Tak. I proszę państwa, ja z moim ojcem byliśmy nielicznymi osobami, które tam głosowały przeciw układowi, no bo tylko ci, którzy byli, mogli zagłosować przeciwko układowi, ale kurator wszystkich przegłosował. I chcielibyśmy, żeby pan przewodniczący...

Członek OSOG Anna Krakowska:

Powiedz jeszcze o panu...

Członek zarządu OSOG Marcin Bukowski:

Za chwilę powiesz.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Proszę kontynuować. Resztę poproszę państwa – będziecie mieć głos.

Członek zarządu OSOG Marcin Bukowski:

Tak, bo chciałbym, żeby pan przewodniczący KNF... Chciałbym to dzisiaj usłyszeć od KNF, w imieniu pokrzywdzonych, że państwo już rozumiecie, że przewodniczący się pomylił, a przynajmniej uległ manipulacji – i ci pokrzywdzeni nie głosowali za tym układem. Chcielibyśmy to dzisiaj usłyszeć jako osoby pokrzywdzone z ramienia KNF.

I chciałem jeszcze powiedzieć w takiej sytuacji, że te liczne odroczenia w akceptacji układu były dlatego, że rzekomo całość wierzytelności GetBacku, cały jego majątek miał kupić fundusz Hoist, to jest typ szwedzkiego SKOK-u. Hoist tego nie zrobił. Ostatecznie wykupił tylko jedną trzecią...

Członek OSOG Anna Krakowska:

Powiedz, kiedy dowiedzieliśmy się.

Członek zarządu OSOG Marcin Bukowski:

Tak, a myśmy się o tym dowiedzieli, że on tego nie robi, w dniu układu, a pan Dąbrowski powiedział, że wiedział o tym od czwartku, ówczesny prezes GetBacku, ale zapomniał o tym powiedzieć. W związku z tym to jest kompletna zmiana, bo kupno całego majątku przez jeden fundusz jednego dnia, a kupno, jak się później okazało, jednej trzeciej wybranego przez ten fundusz majątku i, jak głosi komunikat NIK oparty na opinii biegłego, dodatkowo przecenionego o 118 mln w dół – jest znaczną różnicą. Więc to jest nadużycie.

Członek OSOG Anna Krakowska:

Tylko na jednej transakcji.

Członek zarządu OSOG Marcin Bukowski:

I teraz, proszę państwa, jeszcze jest ciekawa sprawa, bo tu powiedzieliśmy o KNF, powiedzieliśmy o organach postępowania PPU, teraz jeszcze o prokuraturze. Tutaj zostały zacytowane zeznania prokuratora obecnego na PPU – tam była obecna prokurator – i jakież było moje zdziwienie, kiedy syndyk Idea Banku, siedzący naprzeciwko mnie, złożył wniosek o zmianę tego układu, bo dostrzegł, że to jest krzywdzące, że to nie może tak być, i on pierwszy to zauważył, złożył wniosek w Warszawie w sądzie, żeby to zmienić. I co ja widzę? Przychodzę tam jako mąż zaufania – za wiele nie mogę mówić, bo to jest z wyłączeniem jawności – i siedzi ta sama pani prokurator, która była we Wrocławiu. No to, przepraszam bardzo, nie ma innego prokuratora w Polsce? No przecież ta pani zaważyła sprawę. I to, że ona ją zaważyła, to mówią prokuratorzy z Warszawy, że ta pani zaważyła ten układ. Mówią to nieoficjalnie, ale to mówią. I teraz ją się wysyła. I ona przychodzi na posiedzenie sądu w sprawie zmiany układu i mówi, że ona dzisiaj go popiera, a jutro – to już zobaczymy. No to jest, proszę państwa... Tak nie możemy. To państwo robi się śmieszne wtedy, bo jest zupełnie bezwolne wobec...

Członek OSOG Anna Krakowska:

Nie śmieszne, tylko tragiczne.

Członek zarządu OSOG Marcin Bukowski:

...sprawców tej afery. Ale pójdźmy dalej. Do konwersji nie doszło, Abris zachował władzę w spółce, a później w jakichś dziwnych, niewyjaśnionych okolicznościach, których KNF do tej pory nie wyjaśnił i nie chce podać, prokuratura też nie, właścicielem GetBacku już nie jest Abris, jest pan Barczyński, ten, który jako rada wierzycieli głosił, że te akcje są jednak niepotrzebne, bo to dzieci z zapalkami przejmą spółkę i ją spartaczą – i właśnie on ją przejął...

Członek OSOG Anna Krakowska:

Gdzie jest zwykłym obligatariuszem.

Członek zarządu OSOG Marcin Bukowski:

On ją przejął i druga osoba, która ją przejęła, to jest pani Pietkiewicz, która, jak podaje artykuł „Pulsu Biznesu”, stawiała aperol na radzie wierzycieli, żeby głosowali tak, żeby tej konwersji nie było i żeby Abris zachował tę władzę w spółce. I teraz co się dzieje dalej? Pani Pietkiewicz, zgodnie z komunikatami generowanymi przez GetBack, przez dłużnika, co dwa miesiące komunikuje, że sprzedaje trochę akcji. Nie wiemy, czy robi to na umowy cywilnoprawne, czy robi

to na giełdzie, ale jeśli robi na giełdzie, to średni kurs za ten czas akcji Getbacku to jest ok. 50 gr. Ona ma 30 mln... miała 30 mln akcji – nie wiemy, jak je nabyła, tego nikt nie wyjaśnił, i czekamy jako pokrzywdzeni na informacje, jak ona je nabyła – ale sprzedawała już 15 mln. Czyli, jeśli sprzedawałaby na giełdzie, to już z tych bezwartościowych akcji do majątku prywatnego wzięła 7,5 mln zł. Ale to przecież nam się jako pokrzywdzonym te akcje nie należały, bo były bezwartościowe. Materiały w tej sprawie leżą od października w prokuraturze. Pytam się: co się w tej sprawie zadziało i dlaczego codziennie albo co drugi dzień i co drugi miesiąc jest komunikat, że te akcje są sprzedawane, i nikt z tym nic nie robi? Przejęli spółkę, rządzą nią, pan Barczyński...

Członek OSOG Anna Krakowska:

Prześladują nas.

Członek zarządu OSOG Marcin Bukowski:

Jako osoba, która ma w tej chwili, no myślę, że z prywatnych takich to najwięcej akcji, pan Barczyński przecież uczestniczy w wyborze rady nadzorczej, a ta rada nadzorcza określa jego pensję jako prezesa GetBacku, a ta pensja wynosi zgodnie z ostatnim materiałem pana Latkowskiego 3 mln zł rocznie – z naszych, ukradzionych nam pieniędzy. I nikt z tym nic nie robi. To się dalej dzieje, 3 mln zł leżą co roku, już siódmy rok. I to dalej jest.

Teraz pójdźmy dalej, bo to nie jest wszystko. Okazuje się, że właśnie GetBack generuje w ostatnim czasie coraz lepsze przychody, odzyski, ale nie ma jakiegoś wniosku o zmianę układu. My, kiedy przejęliśmy radę wierzycieli – ja do niej wstąpiłem w kwietniu 2019 r., już po głosowaniu układu – to wtedy pojawiła się taka możliwość, żeby rada wierzycieli, czyli reprezentująca pokrzywdzonych, mogła przegłosowywać różne uchwały. Pan Barczyński cztery miesiące blokował zwoływanie posiedzeń rady wierzycieli, żeby nie można było podjąć żadnych uchwał. Pisałem co parę dni do sędziego Mądrego, który prowadził tę sprawę: „Panie sędzio, niech pan coś zrobi. Panie sędzio, niech pan zareaguje”. Nic nie było. Wyznaczył do tej rady jakiś fundusz Waterford z Londynu, który w ogóle nie chciał tam być, i cztery miesiące zleciały. Kiedy rada wierzycieli przejęła tę radę, już ta prawowierna, gdzie nie było osób, które się uwłaszczyły na GetBacku i uzyskały akcje, to się okazało, że podjęliśmy ok. 40 uchwał, m.in. takich, że jeżeli układ by dłużnik spłacił wcześniej, to żeby to, co będzie spływało po układzie, trafiło do osób pokrzywdzonych. Wszystkie te uchwały zostały przez dłużnika zaskarżone. Sędzia miał tygodniowy termin instruktażowy, żeby rozpatrzyć te zaskarżenia, ale od października do marca, kiedy układ został uchwalony w drugiej instancji, sąd nie znalazł czasu na rozpatrzenie choćby jednego zażalenia, a w marcu sąd odpisał, że nie ma co już rozpatrywać, bo już jest układ zawarty i nie ma rady wierzycieli. Tak byliśmy traktowani od samego początku, jeśli chodzi o układ, i tak jesteśmy traktowani do dnia dzisiejszego, że czego się pokrzywdzeni nie dotkną, to wszystko przegrywają i wszystko jest nie po naszymu.

Jest pewna nadzieja w tym, że pan syndyk Kubiczek jeszcze raz spróbuje nam zmienić ten układ, przy współpracy może z prokuraturą, jeśli się zadeklarowała, że to robi – no bo trzeba oddać, że pan minister Bodnar przyjął osoby pokrzywdzone i z rozmów wynikało, że ten wniosek o zmianę układu będzie – ale jest nowy komunikat pana Bodnara, który wczoraj został podany przez redaktora Latkowskiego, pan minister Bodnar odpisał panu redaktorowi, że obecnie nie można podać terminu zakończenia śledztwa wrocławskiego, które mogłoby skutkować ewentualnym wnioskiem o zmianę układu, dlatego że śledztwa zostały połączone. Czyli mamy stan rzeczy taki, myśmy od początku krytykowali, że są dwa śledztwa, Prokuratury Regionalnej w Warszawie PR 1 Ds 8/2020, to jest to główne śledztwo, i drugie Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu PO 2 Ds 22/2020. Te śledztwa niedawno zostały połączone, przynajmniej ten wątek dotyczący Hoista, funduszu Abris, organów postępowania. I teraz znowu trzeba czekać bardzo długo – bo nie jest w stanie nam ministerstwo podać terminu – na opinię biegłego. Czyli najpierw prokuratura prowadziła dwa równoległe śledztwa i było długo, bo są dwa, a teraz jest ono połączone i jest długo, bo jest połączone. A my, tak jak powiedzieliśmy na wstępie, nie mamy czasu, bo banki pana Czarneckiego i prywatni deweloperzy tych obligacji wciskali je osobom, z których mają niektóre 96 lat. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Dziękuję.

Członek OSOG Anna Krakowska:

Jeszcze, jeśli mogę dodać...

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Nie. Chciałabym, proszę panią... Będzie pani zadowolona. Nie zrealizujemy dzisiaj porządku, spotkamy się jeszcze raz.

Członek OSOG Anna Krakowska:

Ja tylko jedno zdanie, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (KO):

To proszę jedno zdanie.

Członek OSOG Anna Krakowska:

Chciałam tylko powiedzieć o rzeczy, żeby państwo widzieli, że my, osoby, które działamy na rzecz odzyskania pieniędzy poszkodowanych, jesteśmy szykanowani przez sprawców. Mnie na przykład spalono mieszkanie, wybijano mi szyby, grożono mi. Oczywiście wszystko jest zgłoszone do prokuratury i nic się z tym nie dzieje. Kolega również tutaj doznał osobiście bardzo nieprzyjemnych rzeczy, pomówień. Tak że jesteśmy osobami, którym po prostu grożą, grożono i grozi cały czas, że tak powiem, zrobienie jakiejś krzywdy, jeżeli się z tego nie wyłączymy.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Dobrze. Ja mam tylko do pana, który ostatnio referował. Jeśli pan ma... Bo rozumiem, że jest referat na piśmie. Jeżeli pan będzie chciał, to może pan złożyć do protokołu dzisiejszego posiedzenia to pana wystąpienie. Bo rozumiem, ono było takie ułożone, tak że ono jest przygotowane.

Państwa poproszę, ja bym chciała prosić po trzyminutowe, na maksa, bo chcemy zadać jakieś pytania, żeby poza samymi państwa odczuciami i tym wszystkim, jak jesteście państwo poszkodowani, można było, jeśli chodzi o pierwszą część w takiej dyskusji, powiedzieć coś, żeby się podzieliło, przynajmniej taką mamy nadzieję.

Poproszę, są cztery osoby, po trzy minuty. Sami państwo pilnujcie się, dobrze?

Pokrzywdzony w aferze GetBack SA Robert Gess:

Nazywam się Robert Gess i jestem jednym z 9 tys. poszkodowanych.

Dużą grupę stanowią pracownicy GetBacku. O tym się nie mówi. Tam pracowało ok. 2 tys. osób. Prawie każda z tych osób ma obligacje, mają też ich rodziny, mają też ich bliscy, znajomi. Mamy te obligacje, bo wiedzieliśmy, że firma jest w dobrej kondycji, wiedzieliśmy, że ona nie ma prawa upaść. Zamknięto nam usta. Po wybuchu afery zrobiono z nas kozły ofiarne. Firma Abris ręкома tak naprawdę Capitei wpisywała nas na listę ostrzeżeń publicznych KNF. Wystarczyło złożyć donos. Nikt tego nie sprawdzał, nikt. Na podstawie tego donosu złożono doniesienie do prokuratury o podejrzeniu przestępstwa – powtarzam: o podejrzeniu popełnienia przestępstwa – którego tak naprawdę nie było. Prokuratura przez siedem lat wielu z nas nie przesłuchiwała, ja nawet nie byłem wezwany na świadka, chociaż zabiegałem o to. Do dziś dnia nikt ze mną na ten temat nie rozmawiał. Dopiero NIK – myślę, że to NIK była pierwszą instytucją, która na to zwróciła uwagę. Proszę państwa, wszyscy tutaj obecni zgodzimy się, że gramy do jednej bramki. Chcemy odzyskania naszych pieniędzy, chcemy, żeby zmieniono ten układ, po to tu jesteśmy. Liczymy, że nam tutaj państwo pomożecie.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Proszę, następna osoba.

Pokrzywdzony w aferze GetBack SA Jacek Gess:

Dzień dobry. Jacek Gess.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, ja również jestem osobą pokrzywdzoną, pokrzywdzoną wielkich rozmiarów. W GetBacku lokowałem wiele milionów złotych, prowadziłem firmę deweloperską, budowałem segmenty i wszystkie pieniądze, które zarabiałem, inwestowałem w firmę GetBack, w akcje i w obligacje. Jestem też tzw. pośrednikiem, czyli pracowałem dla tej firmy. W momencie, kiedy byłem w trakcie budowy osiedla, ktoś mnie zaprosił do pracy – jestem wieloletnim pracownikiem różnego rodzaju banków, instytucji finansowych na stanowiskach dyrektorskich. Mam dużą wiedzę, byłem wiele lat doradcą finansowym roku. Po prostu jakby wiązałem swoją przyszłość z finansami, ale po pewnym czasie odszedłem z finansów, zacząłem budować domy.

No i wróciłem do tego GetBacku, bo zostałem namówiony, skuszony, żeby pomóc firmie, firma windykacyjna dopiero się rozwija itd. Jak przynosiłem pieniądze do GetBacku, z tego szły

pieniądze, GetBack lokował w zakup portfeli, to powiedzmy, że byłem noszony na rękach: moje domy się budowały wtedy i kończyły, sprzedawałem je, inwestowałem sam w obligacje, tak jak powiedziałem, w obligacje, akcje, wiele, wiele milionów złotych tam wsadziłem, również niespłaconych kredytów – bo obligacje były wyżej oprocentowane niż kredyty hipoteczne, które wziąłem, więc zamiast spłacać, powiedzmy, po budowie domu kredyt, wolałem zostawić te pieniądze w... zresztą jak wiele z państwa, którzy wzięło, zaciągnęło takie kredyty choćby pod obligacje, bo było to dużo bardziej opłacalne. Koniec końców skończyło się tak, że GetBack upadł. Ja nie wypłaciłem żadnych swoich pieniędzy, żadnych obligacji, żadne środki do mnie nie wróciły. Nawet do tej pory nie dostałem odsetek z tych obligacji, dlatego że część tych pieniędzy postanowiłem jakby przekazać żonie w ramach jakichś alimentów, innych rzeczy, bo straciłem też jej pieniądze, nasz związek mało się nie rozpadł. Ulokowałem tam pieniądze rodziców, po prostu wszystko, co mieliśmy, bo było to rentowne, tak? Zamiast siedzieć w dołach i po prostu kopać, to miałem pieniądze, które inwestowałem na wysoki procent, i to było dla mnie bardziej rentowne. Skończyło się tak, że, jak powiedziałem, GetBack upadł. Nasze umowy, które przygotował, zostały podważone przez tę samą firmę, czyli generalnie było tak, że w GetBacku nawet były osoby odpowiedzialne za to, żeby umowy były compliance. Była osoba zatrudniona, pani [...] z byłego właśnie KNF, która miała pilnować tego, żeby to było wszystko jakby robione zgodnie z literą prawa. Natomiast GetBack zakwestionował własne umowy, w celu odwrócenia uwagi podał nas do prokuratury, do KNF. KNF bez żadnej weryfikacji wpisał nas na listę i zaczęły się dramaty, takie tematy, że spośród moich 31 kolegów, którzy zostali wpisani, tam są też takie osoby, które nie robiły żadnych czynności, nawet nie szukali klientów tak jak my, czy tam innych pośredników, tylko są takie osoby, które tylko sobie sami wzięli obligacje ze swoim kolegą, oni też zostali wpisani na listę i teraz mają zakaz wykonywania różnych zawodów, mają pablokowane konta i nic nie mogą zrobić.

W moim przypadku było tak, że straciłem pieniądze, zostałem wpisany na listę KNF, banki wypowiedziały mi umowy, banki wypowiedziały mi kredyty, banki zamknęły mój rachunek zwykły, osobisty, bo taka jest konsekwencja wpisu na listę, doniesienia, zwykłego donosu, który nie został zweryfikowany niczym. Ja miałem umowę o pracę. Poszukiwałem tylko klientów. Nigdzie nie ma, w żadnym dokumencie, moich podpisów. Zostałem wpisany na tę listę bez żadnej weryfikacji. Oprócz tego zostały stracone takie wielkie pieniądze, dorobek życia, wszystkie pieniądze, to za chwilę zostałem skopany, zdeptany gdzie przez osiem lat nie funkcjonowałem w ogóle w rynku: nie mogłem otworzyć nowej działalności gospodarczej, otworzyć konta głupiego osobistego – to był nawet problem dla mnie, otwarcie konta. Wszystko w szarej strefie, gdzie płaciłem ogromne podatki, prawda, wiązałem przyszłość z tym krajem, byłem wielkim patriotą, zostałem tak zdeptany, zresztą moi koledzy również.

Jeden z naszych kolegów – jego żona popełniła samobójstwo, więc to są niesamowite dramaty. GetBack, idąc za ciosem, że nas wpisali na tę listę na podstawie własnych umów, wytoczył nam sprawy o zwrot wynagrodzeń, zwrot prowizji. Mimo to, że ja mam wielkie miliony ulokowane w GetBacku, to mówi: oddaj prowizję, którą zarobiłeś przez lata dla nas. Czyli tu żąda zwrotu prowizji, a żywi się pieniędzmi, które są z a la przestępstwa, tak? No bo tak to wygląda. I teraz mój brat ma podobną sytuację. On zarobił 80 tys. przez dwa lata, to jest mniej niż najniższa krajowa, tylko dlatego, że wzięli go na samozatrudnienie, bo nie wykonywał planów, i OK. No to w takim razie na samozatrudnienie nie, jesteś pośrednikiem – bach, wpisany na listę GetBack. GetBack wytoczył mu sprawę o zwrot prowizji. On nie ma takich pieniędzy, no to komornik na mieszkaniu. To są takie dramaty. Kolegi żona popełniła samobójstwo. Więc bardzo proszę o weryfikację tych list, bo my nie tylko straciliśmy dorobek życia, ale zostaliśmy zdeptani. Na trzech stronach, jak się pisze moje imię, nazwisko, jest moje imię i nazwisko i popełnienie przestępstwa, gdzie ja teraz wysyłając mejla, podaję się tylko z imienia, bo się wstydzę swojego nazwiska. Dlaczego tak ma być?

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Traktuję od razu, że państwa pytanie zadamy do KNF, żeby tego nie powtarzać.

Pokrzywdzony w aferze GetBack SA Jacek Gess:

Tak, pytanie do KNF, bo mnie KNF nie chciał nigdy w życiu...

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Żeby nie powtarzać zastrzeżenia – jako jeden z elementów i nadzór.

Pokrzywdzony w aferze GetBack SA Jacek Gess:

Nie zostaliśmy przesłuchani przez KNF, nie zostaliśmy zweryfikowani, co to za czynności robiliśmy dla tej instytucji. Nawet nie sprawdzili, że nie ma na żadnym dokumencie żadnego podpisu, więc nie robiliśmy żadnych czynności maklerskich, żadnych. Do tego robiłem te same czynności w innych instytucjach finansowych, w których pracowałem, gdzie poszukiwałem tylko klientów, czyli robiłem formę kuriera, więc de facto można było nawet osobę, która przynosi rachunek bankowy do podpisu – kuriera podać, że on też robił usługę maklerską. To jest jakaś paranoja w ogóle, to, co nas spotkało. I nikomu nie zależało, żeby to wyjaśnić. Przez osiem lat jesteśmy wpisali na listę, jesteśmy skreśleni z całego...

Kolega, który nie przyszedł, gdzie jego żona popełniła samobójstwo, on się jakby tutaj nie chce pokazywać, bo ma małe dziecko itd., to...

Głos z sali:

Bo się po prostu boi.

Pokrzywdzony w aferze GetBack SA Jacek Gess:

...trzeba dodać, że on nawet pracy zwykłej nie mógł znaleźć. Zresztą ja miałem podobny problem: życie w szarej strefie, na żonę przepisywanie.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Dobrze, dobrze.

Pokrzywdzony w aferze GetBack SA Jacek Gess:

Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Kolejna osoba. Proszę.

Pokrzywdzona w aferze GetBack SA Monika Urbańska:

Szanowni państwo, pani przewodnicząca, szanowni państwo, moje nazwisko Monika Urbańska.

Chciałam powiedzieć, że w sprawie stała się rzecz taka dosyć niesłychana, o której nikt nie powiedział nigdy publicznie, dlatego cieszę się, że mówię to do kamer. Trzy lata temu pokrzywdzeni tej afery, różne strony, ja za chwilę je wymienię, zaczęli działać w jednym kierunku, tzn. przeciw rzeczywistym sprawcom wyprowadzenia z dynamicznej, nadpłynnej spółki GetBack wiarygodności. Tymi stronami, które działają w tym samym kierunku – poniekąd można by rzec: razem, ale chodzi mi tu o spójność kierunku działań, żeby to było dosyć jasne – są pokrzywdzeni, czyli obligatariusze, często niezrzeszeni w żadnym stowarzyszeniu. Są obecni tu pośrednicy – to są osoby, w stosunku do których my swojego czasu stawialiśmy się na rozprawach, żeby swoją obecnością im dokuczyć. Dzisiaj te osoby siedzą koło mnie i mam dla nich wielki szacunek. Kolejnym podmiotem, zrzeszonym przeciw tym samym sprawcom jest zarząd GetBack. Oczywiście mówię o dawnym zarządzie. Mam nadzieję, że nikt mi nie będzie miał za złe, że padną tu nazwiska: Kąkolewski, Paczuska, Trybuchowski. Kolejnym podmiotem, który działa w tym samym kierunku, jest prezes Altusa TFI Piotr Osiecki. Myślę, że sprawcy nie przewidzieli tego właśnie, że to się wydarzy, w 2022 r. Przeciw naszej grupie, niezrzeszonej w żadnym stowarzyszeniu, Prokuratura Okręgowa we Wrocławiu prowadziła śledztwo, które zostało, proszę państwa, haniebne śledztwo, umorzone tuż po tym, jak pan prezes Najwyższa Izba Kontroli wydał oświadczenie, taki komunikat 9 września 2024 r., umieścił tam nazwiska niektórych z nas, ponieważ w tym haniebnym postępowaniu była na celowniku moja przedmówczyni, która siedzi po drugiej stronie tego stołu, i ja, i jeszcze inne osoby. Postępowanie miało taką jakby treść, taką sentencję, że pokrzywdzeni zrzeszeni w grupie na Facebooku utrudniają śledztwo poprzez wysyłanie pism do prokuratury. Te pisma to były, proszę państwa, zawiadomienia o takiej treści, jaką zechciał ujawnić pan prezes. My jesteśmy ogromnie panu prezesowi, panu dyrektorowi Najwyższej Izby Kontroli wdzięczni, natomiast chcemy nadmienić, że szanowni państwo nie powiedzieli nic, o czym by już w sprawie nie było mowy do tej pory. Na szczęście to śledztwo – przepraszam, nie wiem, czy powiedziałam, bo jestem teraz w takich emocjach, to już jest siedem lat przyjeżdżania w takie różne miejsca – zostało umorzone właśnie po wydaniu komunikatu przez Najwyższą Izbę Kontroli.

Chciałam powiedzieć, jeszcze zapytać tylko prokuraturę, czy w standardach prokuratury jest, że jeżeli ktoś z nas stawia się na przesłuchanie, i to przesłuchanie to już są czasy teraz, że tak powiem, prokuratury Bodnara, to pokrzywdzony słyszy na przesłuchaniu taką uwagę – czyli

w trakcie wykonywania czynności służbowych przez prokuratora – że pan Banaś to jest taki populistą, taki... celebrytą, przepraszam: „celebrytą, niczego nie wyjaśni moim zdaniem”. Czy to jest taki standard prokuratury?

I chciałam już do meritum, nie nadużywać państwa cierpliwości i dać takie krótkie pytania. Wyjaśnić aferę, to jest w naszym mniemaniu, pokrzywdzonych, oddać nam pieniądze, zanim się zwindykują i nie będzie na to szansy, bo myślę, że o to chodzi w tej sprawie...

Członek OSOG Anna Krakowska:

Tak jest.

Pokrzywdzona w aferze GetBack SA Monika Urbańska:

I, proszę państwa – zamknąć sprawców. Nie kozły ofiarne. Kozioł ofiarny to jest taka figura w starożytności wymyślona, która jest po to wymyślona, żeby sprawca właściwy nie siedział. I teraz moje pytania. Jeszcze zapomniałam dodać, że ta nasza grupa, niezrzeszona w żadnym stowarzyszeniu, złożyła do sądu gospodarczego, w którym komisarzem jest ten sam słynny sędzia, wniosek o powtórne PPU. O tym też nikt nigdzie nie powiedział. Skromny taki, na ile potrafiłiśmy. Moje pytania, nasze pytania, osób, które reprezentują: w jaki sposób prokuratura i KNF zamierzają naprawić te haniebne rzeczy, które tu zostały wskazane? Czy zamierzają państwo przyłączyć się do wniosków wierzycieli – tego już złożonego, bo wniosek pana syndyka, który oczywiście szanuję, chociaż go nie ma, i to jest oddzielna sprawa...

Członek OSOG Anna Krakowska:

Jest. Jest.

Pokrzywdzona w aferze GetBack SA Monika Urbańska:

Znaczący będzie nowy jeszcze składany, jak rozumiem. To jest oddzielna sprawa. Ale ja pytam o ten wniosek, który już jest u sędziego komisarza, tzn. może nie u niego, tylko w jego wydziale.

Członek OSOG Anna Krakowska:

U niego. U niego.

Pokrzywdzona w aferze GetBack SA Monika Urbańska:

U niego. U niego. Kiedy pomocnicy sprawców zostaną odsunięci od procedowania tej sprawy? Czy państwo wiedzą, że siódmego, czyli przed opublikowaniem raportu NIK, u jednego kozła ofiarnego stawili się w domu, żeby go doprowadzić? Prokurator delegowany, właśnie z drużyny prokuratora Romelczyka. Kiedy zostaną postawione zarzuty właściwym sprawcom i zabezpieczone będzie mienie tych osób? Proszę państwa, kiedy nastąpi zdjęcie tego wszystkiego, tego dramatu, tej niesprawiedliwości haniebnej w stosunku do wskazanych w raporcie – bo ja się odnoszę tylko do ustaleń Najwyższej Izby Kontroli w tej chwili – pośredników, 41 podmiotów, Altusa, któremu cofnięto licencję? Tam są też dramaty, nawet nie wiem, nie pytałam nigdy, ilu tysięcy czy setek ludzi. Kiedy zostaną ostrzeżenia publiczne, wtórne szykany dla zarządu GetBack, Paczuskiej, Kąkolewskiego, Trybuchowskiego... Ja o to pytam prokuraturę i KNF. Chcę tylko powiedzieć, że biegłych państwo powołują za nasze pieniądze, za nasze podatki. Proszę nas nie wypychać w pozwy przeciwko Skarbowi Państwa, na które musimy wyłożyć ogromne pieniądze i których nie dożyją może nawet takie osoby jak ja. I chyba tyle. Przepraszam za emocje. Może o czymś nie powiedziałam, ale prosiłabym może o uzupełnienie innych pokrzywdzonych.

Pokrzywdzona w aferze GetBack SA Alicja Urbańska:

Ja ad vocem.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Jeśli pani by chciała zostawić na piśmie albo dołączyć oświadczenie, to poprosimy.

Pokrzywdzona w aferze GetBack SA Monika Urbańska:

Dobrze.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Poproszę następną osobę.

Pokrzywdzona w aferze GetBack SA Alicja Urbańska:

Alicja Urbańska.

Ja ad vocem tej wypowiedzi i w nawiązaniu do wcześniejszych merytorycznych wypowiedzi, poczynając od pana prezesa Mariana Banasia, pana dyrektora Pawelczyka, państwa, którzy

wypowiadali się z OSOG, wszystkich innych. Ja mam takie drobne tylko uzupełnienie odnośnie działań prokuratury, ich postaw. W maju minionego roku miałam sposobność wraz z grupą pokrzywdzonych, poszkodowanych być właśnie w prokuraturze regionalnej. Poszliśmy tam, ponieważ to już było nowe rozdzanie, natomiast wiedzieliśmy, chodziły takie słuchy, że w składzie prokuratorów nic się nie zmieniło. I ja osobiście zadałam pytanie, zresztą nie komukolwiek, tylko właśnie pani naczelnik w prokuraturze regionalnej, czy to prawda i dlaczego prokuratorzy są ci sami – jest nowe rozdzanie i ci sami prokuratorzy? Pani naczelnik powiedziała, że... Aha, jeszcze uzupełniłam oczywiście, że ci sami, którzy do tej pory nie zrobili niczego. Albo może nawet niedokładnie niczego nie zrobili, bo zrobili wiele złego, wiele zaniechań, byli hamulcowymi, jak wykazał raport, dopuścili się bardzo haniebnych nawet zachowań, niezgodnych z prawem. Pani naczelnik odpowiedziała, że tak, są ci sami, bo oni najlepiej znają akta. Kolokwialnie mówiąc, powinni ręce opisać i nie wiem, co jeszcze, do samej ziemi. To był argument właśnie pani naczelnik: bo oni najlepiej znają akta. Jak wtedy podałam taki przykład, że to trochę tak, jakby porządki w mafii wołomińskiej próbowano robić przy pomocy członków tej mafii, to zapadła cisza. Ani mnie nie żrugano ani nie upomniano, ani...

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Mocne. Mocne.

Pokrzywdzona w aferze GetBack SA Alicja Urbańska:

...nie uzyskałam żadnej informacji na ten taki dosyć drastyczny przykład. I zapytałam jeszcze o panią Paulinę, której nazwisko tu już padło, jak to możliwe, że prokuratura w ogóle nie reaguje na powszechne, częste dosyć wypowiedzi pojawiające się w różnych dziennikach i również w szeroko rozumianej prasie, że to ona nadaje ton, to ona dyktuje, kto ma być zamknięty, kto ma być zwolniony z aresztu itd. Ale jak się ma pieniądze, to się ma takie przywileje. Dlaczego prokuratura nie reaguje? Dodała jeszcze, że taki life. Dlaczego prokuratura dopuszcza takie wypowiedzi, że one mogą po prostu hulać w przestrzeni publicznej i nic się nie dzieje? Pani prokurator powiedziała, że traktuje to w ramach wolności wypowiedzi. Natomiast chciałam zapytać właśnie, czy my jako zwykli obywatele też mielibyśmy tego typu przywileje, wypowiadając się w sposób podobny chociażby na prokuraturę. To są moje takie niemerytoryczne bardzo...

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Dziękuję bardzo.

Pokrzywdzona w aferze GetBack SA Alicja Urbańska:

...ale uzupełnienie do tego, co tu już padło, przytoczone z autopsji.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Jeszcze jest jeden głos. Bardzo proszę.

Pokrzywdzona w aferze GetBack SA Karolina Pelc:

Szanowni państwo, Karolina Pelc, były dyrektor zarządzający obszarem produktów w firmie GetBack.

Wiem, że moja osoba jest dzisiaj kontrowersyjna, natomiast chciałabym zapytać przede wszystkim prokuraturę, kiedy wreszcie zacznie ze mną współpracować, dlatego że jestem osobą, która ma największą wiedzę na temat tego, jaka była procedura. Jestem osobą, która jest szykanowana, która jest... Od dawien dawna szukane są na mnie haki. Zostałam zatrzymana bezpodstawnie, ponieważ sąd uchylił prośbę prokuratury o areszt tymczasowy. Co więcej, chciałabym zadać pytanie prokuraturze i KNF, jakie będą prowadzone działania na temat zabezpieczenia środków, które są w tej chwili w GetBacku, aby znowu nie zostały sprzedane firmom, które tak naprawdę – wiemy to doskonale – są w sieci Abrisu i Capitei na dzień dzisiejszy. Kiedy wreszcie panu Radosławowi Barczyńskiemu będzie przedstawiony zarzut za oszustwo obligatariuszy? Ponieważ to ci obligatariusze podpisali pełnomocnictwo, żeby działał w ich imieniu. Pan Barczyński osobiście był u mnie, zanim została w ogóle założona rada wierzycieli, żebym dała mu listę obligatariuszy. Prokuratura o tym wie, nic do tej pory z tym nie zrobiła. Co więcej, jedna z pań prokurator przed salą sądową na moje pytanie, czy wie, że pan Radosław Barczyński dostał swoje środki z obligacji w 100%, powiedziała mi, że tak, wie, ale dostał to w innej formie i niestety mają związane ręce, bo pan Barczyński ma takie plecy. Więc chciałabym zadać to pytanie i chciałabym tak jakby uczulić państwa, że my nie jesteśmy wrogami, my nic nie zrobiliśmy. Jestem tu tylko dlatego, że chronię moich obligatariuszy, moich pośredników, którzy tak naprawdę działali dla dobra tych ludzi

i też są obligatariuszami. Proszę państwa, mamy ludzi, którzy byli pracownikami w GetBacku, którzy brali kredyty na to, żeby zakupić obligacje w GetBacku. Mamy jednego z panów mecenasów z GetBacku, który wziął 500 tys. kredytu, drugiego pana, który wziął 300 tys. kredytu i był prawą ręką pani Bożeny Solskiej. Czy rozumiecie to, że te osoby podobno nie wiedziały? Szanowni państwo, przecież to jest jakiś cyrk. Na dzień dzisiejszy GetBack wypłaca 25% w skali roku przez osiem lat. To jest 3%. Teraz kredyty są droższe niż to, co oddaje GetBack.

I jeszcze najważniejsze pytanie. Proszę mi powiedzieć, przez siedem lat GetBack w tej chwili wypłaca środki swoim obligatariuszom, nie jest dokapitalizowany i ma środki. Proszę mi powiedzieć skąd? Były portfele. Byłam tam pracownikiem, byłam dyrektorem i wiem, że te portfele były. Sama zbierałam środki na te portfele. I gdzie są te pieniądze, gdzie są te portfele, gdzie są te środki, które ludzie zainwestowali? Portfele było ponad 20 mld. My mamy zadłużenia 3 mld, więc gdzie są te pieniądze? Dlaczego ci ludzie nie dostali 100%? My straciliśmy nie tylko pieniądze, straciliśmy godność, zostaliśmy zaszczuci, zostaliśmy rzuceni jak mięso na pożarcie dla zwierzyny. W tej chwili dzięki Bogu to się odwraca i dzięki Bogu obligatariusze zobaczyli, że nie jesteśmy wrogami, że to nie jest nasza wina, tylko my chcemy tej samej prawdy co nasi klienci, obligatariusze. Dlatego tutaj dzisiaj razem siedzimy. Mam nadzieję, że dostaniemy w końcu odpowiedzi na te pytania i sprawiedliwość sięgnie te osoby, które stoją za tym przekreśleniem. Dziękuję.

Głosy z sali:

Brawo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Chciałabym powiedzieć państwu, że posiedzenie jest protokolowane, nagrywane. Będzie protokół pisemny, tak że my materiały, państwa wypowiedzi, które są na tym posiedzeniu, będziemy mieli. Będziemy analizować uwagi państwa i zarzuty pod adresem instytucji i organów. Chciałabym powiedzieć, że pojawiająca się sprawa prowadzenia postępowania upadłościowego, a przede wszystkim nadzoru nad postępowaniem upadłościowym, to jest moment, który byśmy chcieli... Ale i wszystkie inne. Dzisiaj nie wiem, jak długo, ile będziemy mogli udzielić głosu Komisji Nadzoru Finansowego, bo też wskazuję, że skoro do takiej czynności doszło, to po stronie Najwyższej Izby Kontroli jest zarzut nieprawidłowego nadzoru w tym zakresie. A zatem są to duże, poważne zarzuty dla poważnych instytucji. A strata, która po ostatniej wypowiedzi, posiadania środków, a dzisiaj kłopotów z zaspokojeniem wierzycieli... To jest rzecz niezwykle trudna. Pojawiają się nazwiska najróżniejszych osób, w stosunku do których państwo, którzy znają ten temat, mają bardzo poważne zarzuty. Dziwi. Prosiłabym przedstawiciela prokuratury... Jest na sali? Są państwo. Dobra. W pierwszej kolejności żebyście powiedzieli jeszcze o sposobie postępowania w sprawie postępowania upadłościowego. Dla nas najważniejszą sprawą jest bilans otwarcia postępowania. My nie wiemy, jakimi środkami, w jaki sposób, jak państwo zinventaryzowali cały majątek, żeby prowadzić postępowanie upadłościowe, stąd jest pewno tyle pytań osób na tej sali.

Jeszcze poprosiła o głos pani poseł Joanna Frydrych. Ja chcę państwu powiedzieć, że dzisiaj, jeżeli nawet... – bo myśmy sobie zakreślili dwie godziny – to ten temat nie umiera. Wiercie państwo, ten temat, przy pojawiających się... Przeanalizujemy jeszcze państwa uwagi i wątki. Jeżeli będzie potrzeba, to będziemy interweniowali jako podkomisja, Komisja zarówno u ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego w sprawach, o których państwo mówicie w sądzie, w sprawie tych postępowań prokuratorskich.

Pani poseł Joanna Frydrych.

Poseł Joanna Frydrych (KO):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Wysoka Izbo, szanowni państwo, afery GetBack to jedna z największych afer finansowych ostatnich lat, ponad 3,5 mld zł strat i blisko 10 tys. osób pokrzywdzonych, poszkodowanych. To dramat tysięcy obywateli, którzy zaufali instytucjom finansowym działającym na polskim rynku pod nadzorem państwa. Z ustaleń Najwyższej Izby Kontroli wynika, że zarówno Komisja Nadzoru Finansowego, jak i organy ścigania, w tym prokuratura, dopuściły się szeregu poważnych zaniechań. W związku z tym ja mam pytania, kilka pytań do Najwyższej Izby Kontroli Po pierwsze, jakie były najbardziej istotne zaniedbania ze strony Komisji Nadzoru Finansowego i prokuratury? Czy Najwyższa Izba Kontroli może wskazać, dlaczego mimo licznych sygnałów o nieprawidłowościach reakcja państwowych instytucji była tak opóźniona i nieskuteczna?

Czy w trakcie kontroli NIK natknęła się na przesłanki sugerujące możliwe powiązania osób zarządzających GetBack z decydentami politycznymi lub urzędnikami państwowymi? Czy badano możliwość wywierania wpływu politycznego na prokuraturę lub KNF w celu powstrzymania lub ograniczania ich działań? Czy według NIK działania prokuratury – a może ich zaniechanie – mogły skutkować utrudnieniem pełnego wyjaśnienia sprawy i ochroną interesów osób powiązanych z tą aferą, zwłaszcza w kontekście powiązań z sektorem bankowym czy Skarbem Państwa? Chciałabym również zapytać, dlaczego nie dokonano rzetelnej inwentaryzacji ani realnej wyceny majątku w GetBack po ogłoszeniu niewypłacalności spółki, a w szczególności wyceny certyfikatów inwestycyjnych, tzn. de facto wyceny wartości nabytych pakietów wierzytelności. Jak to możliwe, że proces dochodzenia wierzytelności wobec dłużnika przebiegał bez podstawowego narzędzia, jakim jest pełna, niezależna wycena majątku? Czy według Najwyższej Izby Kontroli mogło to prowadzić do pokrzywdzenia wierzycieli i ograniczenia ich szans na odzyskanie środków? I wreszcie czy w ocenie Najwyższej Izby Kontroli obecny system ochrony inwestorów detalicznych oraz nadzoru nad rynkiem obligacji korporacyjnych jest wystarczający? Jakie systemowe zmiany są dzisiaj niezbędne, by uniemożliwić powtórzenie takiej sytuacji w przyszłości? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Dziękuję bardzo, pani poseł.

To są pytania zadane do NIK. Rozpoczniemy dyskusję, tylko jeszcze chciałam dać głos przedstawicielom Prokuratury Krajowej. Ja chciałabym jeszcze zwrócić uwagę, zapytać, w jaki sposób prokurator nadzorował sędziego komisarza. Bo w tym przypadku jest niezwykle ważną sprawą wyjaśnienie roli rady wierzycieli w całym procesie upadłościowym. To jest pierwsze. I pozostaje nam cały wątek, czy prokuratura bada wątek niedopełnienia obowiązków przez Komisję Nadzoru Finansowego, co w swoim wystąpieniu wskazali w raporcie przedstawiciele NIK, pan prezes. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu do Spraw Przestępczości Gospodarczej Prokuratury Krajowej Krzysztof Bukowiecki:

Dzień dobry. Krzysztof Bukowiecki, zastępca dyrektora Departamentu do Spraw Przestępczości Gospodarczej Prokuratury Krajowej.

Z wielką uwagą wysłuchałem zarówno wystąpienia prezentującego wyniki kontroli prowadzonej przez Najwyższą Izbę Kontroli, jak i uwag państwa przedstawicieli pokrzywdzonych. I tak w kilku słowach, ponieważ wiele już tutaj słów padło na temat i długotrwałości tego postępowania, i czasu, i wysokości szkody, jaka powstała – sprawa jest, tak jak powiedziała przed chwilą pani poseł, sprawą bardzo wielką, sprawą ogromną. Wiąże się to również z ogromem dokumentacji i ogromem informacji i danych, które muszą być przeanalizowane. Pan przedstawiciel pokrzywdzonych powiedział, że w ostatnim czasie doszło do dołączenia jednego wątku sprawy prowadzonej dotychczas w Prokuraturze Regionalnej w Warszawie do spraw Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu. Jest to wynik podjętych właśnie w ostatnim czasie działań koordynacyjnych, po tym, jak zmieniło się kierownictwo prokuratury, ponieważ naszym zdaniem dzięki takiemu posunięciu opinia, która jest przygotowywana właśnie na zlecenie prokuratorów z Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu, pomoże odpowiedzieć na kluczowe pytania dotyczące przede wszystkim wysokości aktywów spółki GetBack w różnych momentach jej działalności. Proszę zwrócić uwagę, tutaj też, co zostało ładnie przedstawione, że sprawa nie jest jednowymiarowa. Mamy do czynienia z różnymi rodzajami zachowań, z różnymi decyzjami podejmowanymi w różnych okresach czasu. Wszystkie te elementy są badane w poszczególnych wątkach postępowań prowadzonych przez prokuraturę.

Odpowiadając na pytanie pani przewodniczącej – to właśnie głównym przedmiotem postępowania Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu jest kwestia prawidłowości postępowań urzędników. W to wliczam również sędziego komisarza, w to wliczam również prokuratora, w to wliczam również kuratora, którzy występowali w przyspieszonym postępowaniu upadłościowym. Natomiast, żeby również odpowiedzieć na pytanie, czy decyzje, jakie zapadły ostatecznie, jeżeli chodzi o wyniki układu i decyzje układowe, można oceniać jako rzetelne, prawidłowe – to do tego właśnie potrzebna jest opinia biegłego, która w tym postępowaniu została zlecona. Prokuratorzy z Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu pozostają w bieżącym kontakcie z biegłymi wykonującymi te czynności. Po to było dokonane wyłączenie tej części materiału z prokuratury warszawskiej

i przekazanie do Wrocławia, aby biegli mieli dostęp to całości materiałów, które pozwolą przedstawić kompleksową opinię.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Panie dyrektorze, w kontekście tego, co się na tej sali działo, to pana wystąpienie było spokojne. Nie odpowiedział nam pan, kiedy będą akty oskarżenia. Bo dzisiaj to możemy robić jedno postępowanie, dwa postępowania, nadzór nad uwagami, o których państwo powiedzieli na posiedzeniu rady wierzycieli. To jest rzecz, o której państwo poszkodowani mówią jako o największym problemie, który rozpoczyna w okresie postępowania upadłościowego kłopot dla strony, dla tych osób, które ułożywały pieniądze, od których wyludźono pieniądze. Bo cały proces, o którym mówiliśmy, był wyludzeniem. My oczekujemy przekazania pana przełożonemu wszelkich uwag związanych z tym. Zaprosimy pana prokuratora na kolejne posiedzenie. My wiemy doskonale, że sprawa nie jest łatwa, tylko jej wyjaśnienie trwa za długo. Ja przypominam sobie jeszcze z poprzedniej kadencji przynajmniej kilka spotkań z osobami pokrzywdzonymi w tej sprawie. Dzisiaj, od momentu... Dzisiaj mamy dwa elementy. Państwo jesteście zaawansowani w sprawie wyłączeń z postępowania, ale my możemy powiedzieć o przewlekłości postępowania prokuratorskiego. Wszyscy się dobrze mają, biorą pensje, a poszkodowani tracą pieniądze.

Pokrzywdzona w aferze GetBack SA Monika Urbańska:

Brawo. Dziękujemy.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (KO):

I to jest rzecz dla nas najważniejsza – odzyskanie pieniędzy. Druga rzecz to jest ta, o której powiedział pan prezes Najwyższej Izby Kontroli, pan prezes Banaś. Nieprawidłowości czy poprawność nadzoru w całym tym postępowaniu Komisji Nadzoru Finansowego. Na następne posiedzenie poprosimy... albo zadamy pytania i poprosimy przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego. My na Komisji Finansów Publicznych wiemy, jak wyglądają wynagrodzenia, OK, ale my nie widzimy, żebyście państwo mogli zapobiec tak efektywnie niektórym sytuacjom na rynku, żeby czegoś takiego nie było. A przede wszystkim przewlekłość tego postępowania. No od kiedy to wiemy – i nic się tak naprawdę nie dzieje. Niektórzy tylko biorą duże pieniądze. Niektórzy tylko biorą duże pieniądze.

Członek OSOG Anna Krakowska:

Jedno pytanie.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Chwileczkę. Chwileczkę.

Jest pani poseł Marek. Pani poseł poprosiła o głos.

Członek OSOG Anna Krakowska:

Ja tylko do pana prokuratora jedno pytanie.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Zaraz pani udzielię głosu, bo chcielibyśmy na tej Komisji wyzbyć się emocji, dlatego...

Członek OSOG Anna Krakowska:

Ja już się uspokoiłam.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Dobrze. Dobrze.

Chcielibyśmy na następne spotkanie przygotować się już konkretnie, bo dzisiaj jest po tym raporcie, po zakończeniu tej kontroli zdecydowanie więcej materiału, uwag sformułowanych przez kontrolujących.

Pani poseł Dorota Marek.

Poseł Dorota Marek (KO):

Pani przewodnicząca, wysoka podkomisjo, szanowni państwo, raport Najwyższej Izby Kontroli dotyczący oferty GetBack to wstrząsający obraz zaniedbań, braku nadzoru, tolerancji wobec patologii, które doprowadziły do utraty oszczędności Polek i Polaków, oszczędności całego życia w niektórych przypadkach, w przypadkach bardzo wielu osób. To pieniądze obywateli, które powinny być przez nich inwestowane, a nie zdefraudowane czy wykorzystane w zupełnie niezadany sposób.

Ja mam kilka pytań. Między innymi mam pytanie, która z instytucji... czy jesteśmy w stanie określić, która z instytucji zawiodła najbardziej, czy KNF, czy Narodowy Bank Polski, czy Ministerstwo Finansów, czy być może jeszcze ktoś inny. Dlaczego system ochrony inwestorów indywidualnych nie zadziałał mimo sygnałów ostrzegawczych? Czy ujawniono polityczne powiązania? Już wiemy, że częściowo tak, ale czy będzie możliwe ujawnienie tych nacisków, kto jest stosował, wobec kogo i w jaki sposób – i jaka była to skala? Jakie działania podjęto po otrzymaniu raportu? Czy dokonano powiadomienia prokuratury? W jakim czasie, w jakim okresie prokuratura podejmie działania? Czy dokumenty, dowody, które są w posiadaniu Najwyższej Izby Kontroli, już zostały przekazane prokuraturze i co prokuratura z tym robi? Bo, tak jak pani poseł wspomniała, mamy do czynienia z ogromną opieszałością. I w końcu czy Najwyższa Izba Kontroli ma jakieś rekomendacje, aby w przyszłości unikać takich zdarzeń, takich sytuacji? Trzeba działać tak, aby afera GetBack nie była symbolem tego, co się złego dzieje w państwie polskim wobec oszczędności obywateli.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Na niektóre pytania pani poseł poprosimy, żeby odpowiadano na piśmie, bo myśmy... Prezentacja, pani poseł, była na sali i miała bardzo ważny punkt.

Tu mam do dopuszczenia panią jeszcze na to jedno zdanie. Bardzo proszę.

Członek OSOG Anna Krakowska:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Ja mam tylko jedno pytanie do pana, reprezentanta prokuratury. Chciałabym zapytać, ile razy w ciągu tych siedmiu lat prokuratura przesłuchiwała pana sędziego Mądrego. Proszę tylko o podanie liczby. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Dobra, to na to jedno pytanie i powiadomienie tego...

Zastępca dyrektora departamentu Prokuratury Krajowej Krzysztof Bukowiecki:

Nie mam takiej wiedzy.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Panie dyrektorze, pytanie było do prokuratury. Czy pan swojemu przełożonemu przekaże tę informację? Bo my byśmy chcieli, żeby było wiadomo, że połączenie postępowań prokuratorskich we Wrocławiu, o których mówimy, z dwóch wątków na jeden, nie wydłuży postępowania. Kiedy... Czy państwo sobie zakreslili jakiś czas na zakończenie tego postępowania? Pan prokurator obecny tutaj, który nadzoruje to postępowanie, żeby nam mógł dzisiaj powiedzieć: dobrze, tak, mamy specjalny nadzór, uważamy to za priorytetowe. Bo jak będzie to robione tak jak dotychczas, proszę państwa, to idzie wtedy na przedawnienie. No dobra, wszystkie inne... Gdyby tak przed państwem stanęło 9 tys. osób pokrzywdzonych, to co byście im państwo odpowiedzieli, że po raz kolejny wydłużamy, sprawdzamy? Ci ludzie chcą wiedzieć, kiedy odzyskają swoje pieniądze i przez kogo w międzyczasie byli naciągani – to są główne pytania – i czy syndyk prowadził prawidłowo postępowanie. A jeśli są zarzuty – bo tutaj padło na tej sali o sposobie i do tego o tym, jak zawarto układ – no to są sprawy, które naprawdę każdego uczciwego człowieka powinny bulwersować.

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Zastępca dyrektora departamentu Prokuratury Krajowej Krzysztof Bukowiecki:

Pani przewodnicząca, mogę z całą mocą potwierdzić, że sprawa jest oczkiem w głowie, jeżeli chodzi o Departamentu do Spraw Przestępczości Gospodarczej. Kwestia związana z połączeniem tych wątków miała na celu przede wszystkim umożliwienie wypracowania kompleksowej opinii, żeby nie trzeba było powtarzać niektórych czynności i wywoływać kolejnej kosztownej opinii. Z informacji, które mamy od kolegów z Wrocławia, deklarowany termin przedstawienia opinii jest do końca wakacji, jak dobrze pamiętam.

Prokurator delegowany do Departamentu do Spraw Przestępczości Gospodarczej Prokuratury Krajowej Joanna Rajczyk:

Tak jak na ostatnim spotkaniu ustalono, opinia ma się pojawić latem tego roku. Ten termin pozostanie zachowany i tutaj nie są przewidziane opóźnienia. Oczywiście prokuratura nigdy nie będzie w stanie powiedzieć konkretnego terminu zakończenia postępowania, natomiast w ramach nadzoru są podejmowane wszelkie czynności, ażeby to postępowanie usprawnić. I faktycznie te

dwa wątki zostały połączone, dwa śledztwa, ale o to wnioskowały też i liczne strony postępowania i sam syndyk. Z uwagi na to, że te czynności czasami się dublowały, a finalnie moglibyśmy się narażać na zarzuty przy uzyskaniu opinii, nie dysponując pełnym materiałem, bo on był w dwóch postępowaniach, ta decyzja po wspólnych naradach z prokuratorami została podjęta. Zespół prokuratorów, którzy prowadzą w tej chwili postępowanie wrocławskie, został wzmocniony...

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Czy to coś przyspieszy? Pytanie jest ogólne o oszczędność procedury postępowania. Czy to przyspieszy? Bo jeśli będziemy się naradzać w sprawie sformułowania wniosku przez prokuraturę zarzutów... Państwo doskonale wiecie, potem są sprawy sądowe. Ile lat? Pytanie: ile lat?

Prokurator delegowany do departamentu Prokuratury Krajowej Joanna Rajczyk:

Pani przewodnicząca, oczywiście myślę, że takiej odpowiedzi nikt nie udzieli, natomiast na pewno te podjęte działania zmierzają do tego, ażeby nie przedłużyło się to postępowanie, dlatego zespół prokuratorów został wzmocniony. Również funkcjonariusze z komendy wojewódzkiej Policji są zaangażowani, dokooptowani do zespołu, z biura do zwalczania cyberprzestępczości.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Dobrze. Dobrze, jeżeli ma pani nam opowiadać, pani prokurator, że wzmocniono, to nas nie przekonuje, bo to jest takie uzupełnienie wypowiedzi. Pytanie by brzmiało: ile, kiedy, kiedy możecie? Nie mamy jeszcze odpowiedzi. Rozumiemy, że będzie szybciej. Pytanie to będziemy zadawać na kolejnym posiedzeniu. Bardzo poprosiłabym państwa o informację, jak proces połączenia dwóch postępowań wpłynie na to, że będzie możliwe przedłożenie aktu oskarżenia. Bo jeżeli w tym przypadku... Kiedy spodziewacie się, jeżeli z czynności prokuratorskich wyniknie potrzeba postawienia zarzutów, to kiedy może być sformułowany zarzut? To nas interesuje. Bo na tej sali nie ma tych wszystkich osób i chcielibyśmy, żebyście państwo pokazali również w swoim postępowaniu tę oszczędność procesową.

Zbliżamy się do końca. Ja obiecałam głos jeszcze panu syndykowi, tak? Proszę bardzo.

Syndyk masy upadłości Idea Banku SA w upadłości Marcin Kubiczek:

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Proszę państwa, ja chciałem powiedzieć jednak trochę o przyszłości i o możliwościach, które w tym postępowaniu i zabezpieczeniu interesów pokrzywdzonych jednak są...

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (KO):

To proszę powiedzieć, czy zmienimy układ.

Syndyk masy upadłości Idea Banku SA w upadłości Marcin Kubiczek:

One są, proszę państwa... I o tym, że druga strona się bardzo tego obawia, świadczy m.in. to, że w trakcie tego posiedzenia też dostałem groźby, proszę państwa. Ale ja apeluję do was: nie bójmy się, proszę państwa. I to, co ja deklaruje, szanowni państwo, to to, że ten wniosek o zmianę układu będzie złożony w najbliższym czasie. Ja nie podaję daty, proszę państwa, bo ja nie chcę narażać się też na niebezpieczeństwo, także fizyczne w tym zakresie, ponieważ jesteśmy bardzo blisko, proszę państwa, odkrycia czegoś, czego pewne osoby i grupy nie chcą, żebyśmy zobaczyli.

Szanowni państwo, to jest tak, że pan Kaczmarek, pan Hajduk mieli w trakcie postępowania o zmianę układu, z mojego wniosku, z siedem czy osiem okazji wycofać się z tej złej drogi. Mieli taką możliwość, pani przewodnicząca, i prokuratura też o tym wie. Idą w zaparte, szanowni państwo. I teraz jest tak, że nadzorca, który nie dopełnił obowiązków, został zgłoszony przeze mnie, jest zawiadomienie do prokuratury, do ministerstwa w zakresie nadzoru nad syndykami, ja wniosłem o zawieszenie, odebranie licencji panu Kaczmarkowi, wniosłem o odebranie licencji panu Hajdukowi w tym zakresie, proszę państwa, a więc nie możemy pozwolić już dzisiaj, by osoby, które, jak pan Barczyński, który zakładam, że jest pod kontrolą i beneficjentem rzeczywistym przez pewien okres – nie wiem, czy teraz, ale jeszcze niedawno był bez wątpienia – Abris i funkcjonariusze Abrisu, proszę państwa... To osoby... To jest dokładnie tak, jak tu pani pokrzywdzona powiedziała, ja to cytuję czy parafrazuję, jakby Wołomin kontrolował Wołomin. To jest dokładnie to, co pani przewodnicząca powiedziała, że jest mocne, ale tak jest w tej sprawie i ja próbuję się dopchać, proszę państwa, od dwóch lat w tej sprawie, żeby... Ta zmiana układu miała polegać tylko na jednej rzeczy – odebraniu zarządu własnego. Niech prokuratura prowadzi śledztwo i 40 lat, tak? Ja powiem tak – odebrać zarząd własny, szanowni państwo. Tylko tyle. I ja, proszę państwa, to zrobię. Ja też chciałem poprosić, jakby też publicznie, pana dyrektora z prokuratury:

warunkiem koniecznym jest przystąpienie do tego postępowania i poparcie przez prokuraturę. Nie tak jak poprzednio, proszę państwa. Poprzednio to było udawanie. Ja zabiegałem przez cztery miesiące ataków na mnie o to, żeby prokuratura przystąpiła – przystąpiła w końcu prokuratura, a na posiedzeniu powiedziała, że na dzisiaj popiera, szanowni państwo. I sąd według mnie jasno dał do zrozumienia, że być może otworzy to postępowanie na nowo w Warszawie, ale pod warunkiem, że będą postawione zarzuty, szanowni państwo. I nie zostały te zarzuty postawione do zakończenia tego postępowania. Proszę państwa, odebrać zarząd własny. To jest możliwe. I ja taki wniosek, jeżeli dożyję, to taki wniosek będzie w najbliższym czasie złożony. Prokuratura, jeżeli nie poprze, no to będzie podobnie, to będzie jak... To nie chodzi o fejkowe poparcie – o realne poparcie. Tym bardziej że, szanowni państwo, ja zapewniłem pełny back office merytoryczny, proszę państwa. Ja nie złożyłem wniosku na pięć stron, proszę państwa, ja pracowałem ileś miesięcy całą dobę, żeby w sylwestra 2022 r. taki wniosek złożyć. Proszę państwa, nie poddajemy się. Taki wniosek będzie złożony. Proszę o poparcie w tym zakresie i absolutnie ta firma musi być odebrana do zakończenia układu.

I jeszcze jedno, pani przewodnicząca, bo to nie było powiedziane dzisiaj – układ się kończy w 2028 r. W każdej chwili może być spłacony w całości, jeżeli chodzi o te 25%, i wtedy co się stanie? Będzie otwarta procedura stwierdzenia wykonania układu, która zablokuje możliwość zmiany układu. To jest walka z czasem, proszę państwa. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Myślę, że w kontekście pana wypowiedzi pan dyrektor prokuratury wie doskonale, o co chodzi. Chciałby jeszcze zabrać głos. Poproszę.

Zastępca dyrektora departamentu Prokuratury Krajowej Krzysztof Bukowiecki:

Tak jak tutaj padło już na tej sali, pan prokurator generalny Adam Bodnar i pan prokurator krajowy odbyli kilka spotkań z państwem, z pokrzywdzonymi – i pan prokurator generalny postawił właśnie taką tezę o konieczności podjęcia wszelkich możliwych działań do tego, aby w sytuacji, o której mówił przed chwilą pan syndyk, uaktywnić prokuraturę. I z pewnością prokurator do takiego postępowania zgłosi swój udział. Tak że to jest zgodne z wcześniejszymi deklaracjami.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Dziękuję bardzo.

W związku z tym, że ten czas, który zaplanowaliśmy dzisiaj, się kończy – a mamy inne posiedzenia – przepraszam, że nie dam głosu, ale poproszę o deklarację przedstawicieli Komisji Nadzoru Finansowego, o odniesienie się na piśmie, jeżeli to możliwe, panie przewodniczący. Chyba że pan przewodniczący trzy minuty dzisiaj i na piśmie, jeżeli będzie uzupełnienie. Ja bym chciała jednak mimo wszystko, żeby pan przewodniczący odniósł się do uwag postawionych i zarzutów, które zostały wyartykułowane w raporcie pokontrolnym do Komisji Nadzoru Finansowego o brak nadzoru w okresie funkcjonowania funduszu i poza tym w okresie późniejszym. Bardzo proszę.

Zastępca przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego Sebastian Skuza:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Panie prezesie, szanowni państwo. Urząd Komisji Nadzoru Finansowego odniósł się w umotywowanych zastrzeżeniach do wystąpienia pokontrolnego i chciałem zwrócić uwagę na rzecz następującą, że znaczna część kontroli pokrywała się zakresem kontroli, która była przeprowadzona w latach 2018–2019. I wówczas w wystąpieniu pokontrolnym Najwyższa Izba Kontroli uznała za zasadne, w znacznym stopniu adekwatne i służące realizacji ustawowego celu nadzoru działania organu nadzoru podjęte po ujawnieniu problemów płynnościowych GetBack SA w kwietniu 2018 r. NIK oceniała również i wskazywała na duże zaangażowanie Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego w działania nadzorcze, co pozwoliło na zidentyfikowanie naruszeń prawa przez GetBack SA, podmioty rynku finansowego zobowiązane do nadzorowania spółki oraz oferujące i sprzedające jej papiery wartościowe. To tyle, można powiedzieć, jeżeli chodziłoby o kwestię historii i tej pierwszej kontroli, z której wszystkie – i to Najwyższa Izba Kontroli potwierdziła – zalecenia pokontrolne zostały wykonane przez Komisję Nadzoru Finansowego.

Co do takich najważniejszych wątków padających tutaj podczas podkomisji – chciałbym zwrócić uwagę na rzecz następującą, że nie mogę się odnieść do niektórych wątków, co do na przykład kontaktów, spotkań w Urzędzie Komisji Nadzoru Finansowego, spotkań z prokuratorami, ponieważ tych informacji nie ma w wystąpieniach pokontrolnych, które zostały skierowane do Komisji

Nadzoru Finansowego. Niemniej jednak odnieść się może pokrótce do takich najważniejszych kierunkowo zarzutów, z którymi nie do końca Komisja Nadzoru Finansowego może się zgodzić.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Panie przewodniczący, to poproszę na piśmie, bo dzisiaj to państwa brak działalności doprowadził do tego, w jakiej znajdujemy się sytuacji. Bo nas nie interesuje, przynajmniej mnie w zadanym pytaniu, co działo się potem, to będzie wyjaśnione, tylko jak państwo prowadzili nadzór, że wcześniej w stosunku do tego podmiotu nie było żadnych zastrzeżeń. Myśmy kiedyś taką dyskusję przeprowadzili, że państwo skupowali wiarygodności od instytucji finansowych. No i co, jedni sobie czyścili portfele, a ludzie za to płacili i dzisiaj za to... do dzisiaj płacą. To jest problem. To nie jest problem, że państwo ma ileś papierów, tylko efekt się policzył.

Jeszcze raz poproszę panią, ale to my poprosimy na piśmie w kontekście... I tu jeszcze jeden głos dopuszczę. Proszę bardzo.

Pokrzywdzona w aferze GetBack SA Karolina Pelc:

Ja mam cały czas jedno pytanie odnośnie do naszych pośredników, bo tak naprawdę komisja jak do tej pory nic nie zrobiła. To są ludzie, którzy siedem lat są na liście obustronnej. Ja rozumiem, że państwo mają różne zadania, natomiast to są ludzie, którzy siedzą jak na bombie zegarowej i przez siedem lat nie mają życia. A tak naprawdę zostali skazani bez wyroku. Bo to tak wygląda, zostali skazani bez wyroku. Nikt im nic nie udowodnił. Wystarczy jeden wpis i nie mają nic. Więc ja oczekuję, że wreszcie coś zostanie z tym zrobione, bo jak na razie żadna z tych osób nawet nie została wezwana na jakiekolwiek przesłuchanie, żeby mogła się bronić.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Proszę bardzo, pan.

Dyrektor Delegatury NIK w Białymstoku Janusz Pawelczyk:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowna podkomisjo, szanowni państwo, tak ad vocem do pana wiceprzewodniczącego. Ta pierwsza kontrola Najwyższej Izby Kontroli, o czym pan wspomniał – żebyście państwo mieli świadomość – zakończyła się zawiadomieniem, które pan prezes Banaś skierował do prokuratury, właśnie w kontekście działania KNF, więc ja bym tu sobie nie uzurpował dużej dozy optymizmu.

Tu apel do przedstawicieli prokuratury. Od 2022 r., według naszej przynajmniej wiedzy, to śledztwo jest w toku. I raz jeszcze podkreślimy, jako Najwyższa Izba Kontroli jesteśmy gotowi do współpracy z prokuraturą. Mamy ogromny zasób zdobytego materiału dowodowego, którym chętnie się podzielimy dla dobra tej sprawy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Dziękuję bardzo panu przewodniczącemu.

Przepraszam bardzo, z szacunkiem do pana, bo znamy się ileś lat, poprosiłabym o pięć minut wystąpienia. Tyle, bo mamy następne posiedzenie i musimy w nim uczestniczyć.

Zastępca przewodniczącego KNF Sebastian Skuza:

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Pokrótce chciałbym się odnieść tutaj do kwestii, które pojawiały się na dzisiejszej podkomisji. Pierwsza rzecz, zarzut NIK w sprawie zaangażowania i opóźnień. Chciałbym powiedzieć, że stan faktyczny był zupełnie inny. W 2017 r. w grudniu pojawił się pierwszy sygnał, a już w tym miesiącu została podjęta decyzja o wprowadzeniu do planu kontroli spółki GetBack. 1 lutego 2018 r. ta kontrola już się rozpoczęła. Najwyższa Izba Kontroli poddaje tutaj i często odnosi się do takiego zagadnienia jak postępowanie wyjaśniające, że nie było tego postępowania wyjaśniającego. No niemniej jednak, jeżeli chodzi o kontrolę GetBacku, to Urząd Komisji Nadzoru Finansowego poszedł dalej. Nie było postępowania wyjaśniającego, ale było zastosowane narzędzie naszym zdaniem dużo bardziej skuteczne, a mianowicie kontrola.

Jeżeli chodzi o kwestię zbyt szybkiego zgłaszania do prokuratury uzasadnionych podejrzeń o możliwości popełnienia przestępstwa, szanowni państwo, mamy art. 304 § 2 Kodeksu postępowania karnego, który nas zobowiązuje, że jeżeli mamy uzasadnione podejrzenie o możliwości popełnienia przestępstwa, to niezwłocznie musimy taki obowiązek wykonać, musimy powiadomić. I nie jest tutaj intencją, że Komisja Nadzoru Finansowego ma prowadzić dochodzenie i śledztwo. Jeżeli tylko podejmiemy takie wiadomości, że jest uzasadnione podejrzenie, to musimy reagować.

Trzecią rzeczą, jaka była tu poruszana, jest kwestia wpisów na listę ostrzeżeń publicznych. Chciałbym zwrócić uwagę tutaj na historię, że lista ostrzeżeń publicznych została wprowadzona poselskim projektem w roku 2013. Z tego co pamiętam, był to projekt PSL. I tutaj nie ma jakiegokolwiek uznaniowości po stronie Komisji Nadzoru Finansowego. Jeżeli pojawia się uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa i skierowany jest taki wniosek, ten wpis następuje z automatu. Nie ma tutaj możliwości... Nie ma, ustawa nie przewiduje jakiegokolwiek procedury odwoławczej. I Najwyższa Izba Kontroli nie wskazała, że te wpisy na listę zastrzeżeń publicznych zostały dokonane nieprawidłowo, z naruszeniem prawa, że niektóre z tych podmiotów nie powinny się znaleźć, a zwracam uwagę, że tu, jeżeli chodzi o kwestię podejrzenia, to dotyczyło to problematyki i naruszenia art. 178, a mianowicie prowadzenia czynności, tak można powiedzieć, w szerokim zakresie maklerskich, czyli na przykład oferowania doradztwa bez uprawnień.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Czy to było na końcu, czy to było w trakcie? Ile razy wcześniej państwo kontrolowali czynności maklerskie? Ile razy państwo... Bo nam chodzi o...

Zastępca przewodniczącego KNF Sebastian Skuza:

Nie jestem...

Pokrzywdzona w aferze GetBack SA Karolina Pelc:

Ani razu.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Ten deadline. Przed...

Członek OSOG Anna Krakowska:

Pani przewodnicząca...

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Ja nie dopuszczę już.

Bo dzisiaj będziecie się państwo tłumaczyć. Ile razy przed tą godziną niezwykle trudną dla obligatariuszy, państwo przeprowadzili kontrolę w trybie nadzoru, jakie były państwa wnioski? I to poprosimy na piśmie. Ile razy i w jakim czasie państwo kontrolowali GetBack. Bo jeżeli mówicie, że taki jest tryb, oczywiście my dzisiaj post factum doskonale o tym wiemy, ale to państwo, to Komisja Nadzoru Finansowego w momencie zagrożenia sprzedawania takich obligacji powinna podjąć działania. Jeżeli mleko się wylało i mamy się tu na podkomisji usprawiedliwiać i mieć dobre samopoczucie, że nas to nie dotyczy, to nie o to nam dzisiaj chodzi. W tej podkomisji nie o to chodzi. Panie przewodniczący, ja bym poprosiła, żeby zmierzał pan do końca wypowiedzi i udzielił nam jej na piśmie.

Jeszcze kolega poseł chciałby bardzo zadać jedno krótkie pytanie.

Poseł Sławomir Ćwik (Polska2050-TD):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Szanowni państwo, tak naprawdę kwestia tych nadużyć, które doszły przy ofercie obligacji przez firmę GetBack, wynikała z tego, że te obligacje były formalnie oferowane w trybie oferty niepublicznej, natomiast de facto te oferty miały charakter oferty publicznej. Gdyby KNF właściwie identyfikowała tutaj ryzyka i zagrożenia, że firmy obchodziły przepisy odnośnie do oferty publicznej obligacji, i należycie reagowała, to tego problemu by nie było. I to nie tylko firma GetBack miała z tym problem. Problem z tym miała, tylko w dużo mniejszym zakresie, ze względu na mniejszą skalę działalności, firma Fast Finance, która robiła to podobnie. A polegało to na tym, że dzwono do osób, które były traktowane jako potencjalni inwestorzy, dopytywano się ich, czy będą gotowi zainwestować w obligacje określonej spółki na określonych warunkach, i dopiero, jeżeli ta osoba wyraziła zainteresowanie, to kierowano do niej limitowaną ofertę numerowaną tak, aby nie przekroczyć tych 149 podmiotów, do których kierowano ofertę nabycia obligacji. Było to powszechnie znaną praktyką na rynku i KNF powinna była o tym wiedzieć już na kilka lat przed wybuchem afery GetBacku, wtedy by nie doszło do tych problemów.

Zostało poszkodowanych 9 tys. obligatariuszy. Zostali pokrzywdzeni ci, którzy zainwestowali w akcje firmy GetBack, wierząc w to, że prospekt przygotowany, zaakceptowany przez KNF skutkuje tym, że jest to wiarygodna inwestycja, a zyskał jedynie sektor bankowy i telekomunikacyjny, który bardzo wysoko zaczął sprzedawać pakiety wierzytelności NPL, ponieważ one

skokowo wzrosły, jako że GetBack nie był zainteresowany rzetelną wyceną, ponieważ pozyskiwał środki w sposób taki a nie inny. To też powinno dawać od razu KNF do myślenia, dlaczego sektor bankowy skokowo nagle zaczął drożej sprzedawać pakiety NPL. Tutaj naprawdę jest bardzo duże zaniedbanie ze strony nadzoru nad rynkiem. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Poprosimy jednak mimo wszystko, w świetle wypowiedzi pana posła Ćwika, o udzielenie tej odpowiedzi przez Komisję Nadzoru Finansowego w takim kontekście. Nas interesuje ten kontekst. Ale poprosimy o udzielenie odpowiedzi na piśmie, dobrze?

Zastępca przewodniczącego KNF Sebastian Skuza:

Dobrze.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Proszę państwa, na dzisiaj kończymy. Chciałabym podziękować wszystkim osobom, które brały udział w dzisiejszym posiedzeniu. O terminie kolejnego posiedzenia będziemy państwa informować.

Oficjalnie chciałabym bardzo serdecznie podziękować Najwyższej Izby Kontroli, na ręce pana prezesa Banasia i pracowników Najwyższej Izby Kontroli, za przygotowany raport. Od tego wychodzimy w tej sprawie. Nieprawidłowości zostały wskazane, określone. Uczestniczący dzisiaj pan dyrektor prokuratury działu przestępczości zorganizowanej... gospodarczej, gospodarczej – pana dyrektora poprosimy, bo będziemy kierować, tak myślę, jako członkowie podkomisji różne pytania do państwa przed kolejnym posiedzeniu. Jeżeli którakolwiek ze stron uczestniczących w dzisiejszym posiedzeniu chciałaby przekazać materiał, uprzejmie poprosimy o przekazanie materiału do sekretariatu Komisji Finansów Publicznych. Dzisiejsze posiedzenie, poza nagraniem, było protokołowane, jeżeli państwo będziecie się chcieli z protokołem zapoznać, przesłać uwagi. Wiemy doskonale, że do tej podkomisji trafiają różne jeszcze projekty dotyczące takich rzeczy bieżących, ale w tej sprawie na pewno gwarantuję państwu, że po tych państwa głosach odbędziemy jeszcze co najmniej jedno posiedzenie, zanim ostateczne wnioski sformułuje podkomisja w sprawie przedłożonego raportu.

Chciałabym państwu bardzo serdecznie podziękować za udział w posiedzeniu.

Pokrzywdzona w aferze GetBack SA Alicja Urbańska:

Czy mogę słowo, pani przewodnicząca? Szanowna pani poseł...

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Proszę pani, my mamy za chwilę głosowania.

Pokrzywdzona w aferze GetBack SA Alicja Urbańska:

Ja dosłownie dwa zdania. W imieniu własnym, ale i...

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Na końcu będzie pani dziękować, jak skończymy, jak rozpracujemy aferę.

Pokrzywdzona w aferze GetBack SA Alicja Urbańska:

Nie, ale ja już chciałam w tym momencie – że pani poseł zechciała zająć się tak trudną materią i że z taką determinacją i rzeczowością, ale jednocześnie empatią do strony poszkodowanych i pokrzywdzonych, w której jednak zobaczyliśmy dzisiaj...

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Dobrze. Bardzo panią lubimy. Całe prezydium...

Pokrzywdzona w aferze GetBack SA Alicja Urbańska:

Coraz szersze grono... Chciałam ogromnie podziękować i po raz pierwszy, będąc już w różnych instytucjach, i w Sejmie także, wyjdę stąd z lepszym sercem niż dotąd i z nadzieją, że to nasze dzisiejsze spotkanie jest jakimś przełomem.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Dobrze. Przepraszam, że ja muszę tak pani przerywać czasem. Dziękuję państwu, bo my mamy posiedzenie. Dziękuję bardzo. O terminie poinformujemy państwa. Będzie oficjalnie na stronie.